

PUBLICYSTYKA

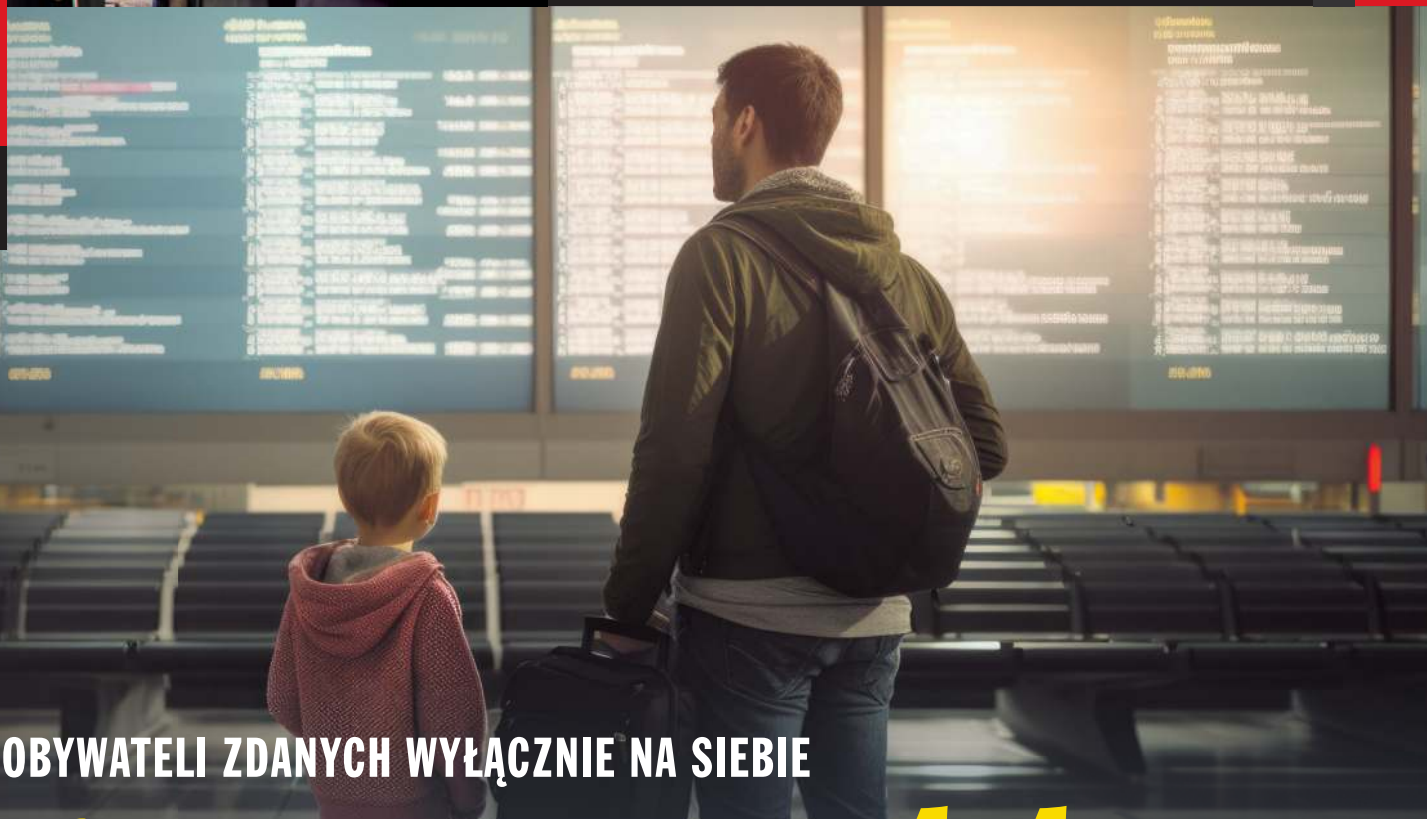
Aż 47 długich lat. Dokończyć dzieło w Iranie

Mike Pompeo, sekretarz stanu w pierwszej administracji Donalda Trumpa i były dyrektor CIA, twierdzi, że operacja „Epicka furia” jest słuszna i musi nastąpić zmiana reżimu w Iranie. „Zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku przyszłości, w której ta wyjątkowo destrukcyjna i prawdziwie nikczemna dyktatura nie będzie już mogła trzymać świata w niewoli. Nie rozwiążemy jednak tego problemu, jeśli nie dokończymy dzieła” – wyjaśnia. Amerykanie i cały świat czekają na efekty szeroko zakrojonych działań militarnych na Bliskim Wschodzie.

s.12



fot. Khaled Abdullah/Reuters/Forum



TYSIĄCE POLSKICH OBYWATELI ZDANYCH WYŁĄCZNIE NA SIEBIE

Rząd nie pomoże Polakom, którzy utknęli w krajach zagrożonych wojną

Ekipa Donalda Tuska nie zamierza podjąć zdecydowanych działań i nie planuje skoordynowanej ewakuacji polskich obywateli z obszarów Bliskiego Wschodu zagrożonych eskalacją konfliktu. Rzecznik MSZ Maciej Wewiór zarekomendował za to, by nasi rodacy opuszczali region, korzystając z „lotów komercyjnych”. – Nie ma wątpliwości, że reakcja powinna być taka jak kiedyś rządu Zjednoczonej Prawicy, który w 2023 r. wysłał do Izraela wojskowe samoloty, aby nasi obywatele mogli z nich skorzystać i bezpiecznie wrócić do domu – mówi „GPC” dr Jacek Saryusz-Wolski, doradca prezydenta RP.

s.3

ŚWIAT

Izraelscy żołnierze weszli do Libanu

Izraelskie wojsko weszło do Libanu, by powstrzymać kontrolowaną przez Iran organizację terrorystyczną Hezbollah przed atakami na swoje terytorium. Dziennik „Financial Times” ujawnił szczegóły tego, jak wyeliminowano ajatollaha Alego Chamenei. Pomogli w tym izraelscy hakerzy.

s.8

POLSKA

Kto zarobi na SAFE? Tajna lista zakupów

Część polskich firm zbrojeniowych od jesieni próbuje przekonać MON i Agencję Uzbrojenia do sfinansowania produkcji w ramach SAFE. Bezsukces. Nie mają żadnej odpowiedzi ani od ministerstwa, ani od wojska, ani od pełnomocnika rządu do spraw SAFE.

s.5

POLSKA

Gawłowski na salonach Koalicji Obywatelskiej

Skazany na pięć lat więzienia senator Stanisław Gawłowski bryluje na salonach. Choć formalnie zawiesił członkostwo w Koalicji Obywatelskiej po ogłoszeniu wyroku, to zapraszany jest na prestiżowe spotkania, podejmuje kluczowe dla partii inicjatywy polityczne i ma wpływ na politykę kadrową w Zachodniopomorskiem. Partia Tuska legitymizuje tego polityka i daje sygnał: „Polacy, nic się nie stało”.

s.5



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



Marcin Bosacki
wiceszef MSZ; w TVN24 o ogromnych kłopotach Polaków ze skontaktowaniem się z placówkami dyplomatycznymi na Bliskim Wschodzie po eskalacji konfliktu

Problemy wynikają z tego, że nagle tysiące osób próbują się skontaktować z konsułami, których oczywiście łącznie w krajach Zatoki jest kilkunastu.

foto: Wikipedia/d



POGODA

Środa 04.03 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:13 ZACHÓD słońca 17:21
Imieniny obchodzą: Adrian, Arkadiusz, Arkady, Jakubina, Jakubina, Kazimiera, Kazimierz, Leonard, Lucjusz, Lucja, Piotr

Gdańsk 7°C 0°C	Lublin 12°C -1°C
Katowice 12°C 2°C	Kraków 13°C 3°C
Łódź 10°C 0°C	Poznań 10°C 0°C
Warszawa 10°C 0°C	Wrocław 12°C 1°C

Czwartek 05.03 Zachmurzenie lekkie i umiarkowane. Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:10 ZACHÓD słońca 17:23
Imieniny obchodzą: Adrian, Fryderyk, Jan, Jeremiasz, Marek, Markusław, Oliwia, Pakosław

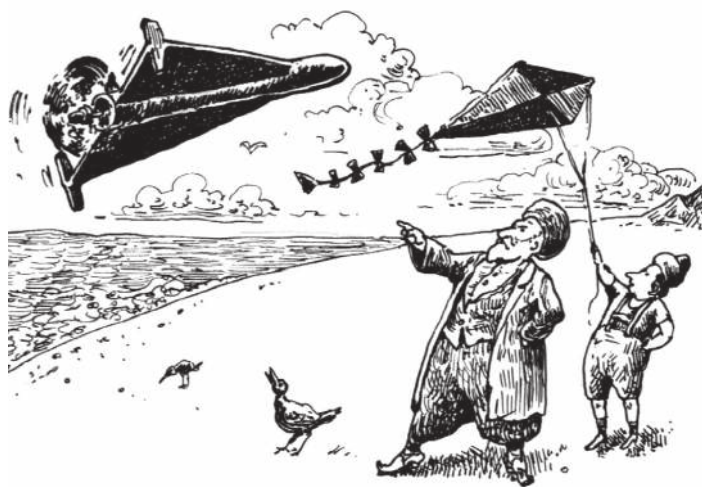
Gdańsk 8°C 1°C	Lublin 7°C -1°C
Katowice 9°C 2°C	Kraków 9°C 1°C
Łódź 8°C 0°C	Poznań 10°C 1°C
Warszawa 9°C 0°C	Wrocław 10°C 1°C

PAWEŁ RYBICKI

SAFE – o apolityczności wojska

Przepisy Konstytucji RP zakładają wprost polityczną neutralność Wojska Polskiego. Żołnierze i oficerowie nie mogą publicznie wypowiadać się na tematy polityczne ani brać udziału w wydarzeniach o takim charakterze. Zasady te, podobnie jak wiele innych, zostały złamane podczas rządów Donalda Tuska. Przez wiele dni wojskowi brali udział w publicznych nawoływaniach do przyjęcia ustawy o SAFE. A przecież kwestia legislacji w Sejmie i Senacie jest czysto polityczna. Jeśli generałowie wypowiadali się w mediach o konieczności przyjęcia takich czy innych rozwiązań przez parlament, to oznacza, że ingerowali w sprawy polityczne – czego zakazuje im konstytucja. Być może byli do tego zmuszani przez obecną władzę. Ale powinni po prostu odmawiać takich występów, a nie brać udziału w propagandowym spektaklu Tuska.

Rafał Zawistowski



Jacek Liziniewicz

Premia za zasiedzenie

Jestem pewny, że gdyby dziś rządziło PiS, to duża część Polaków z Bliskiego Wschodu byłaby już ewakuowana. Rząd wykorzystałby wszystkie narzędzia, aby ratować rodaków. Spotkałoby się to ze starymi zarzutami. Jeden by pisał, że to niepotrzebne ryzyko. Inny podnosiłby rwestes o koszty. Trzeci z kolei powtarzałby, że ewakuacja to zwykła propaganda. Dziś rząd Tuska po prostu umyła ręce od problemu. Tak samo było z pelletem. Czy Polacy czują się zawiedzeni? W żadnym wypadku. Obecnie wymśmiewają tych, którzy męczą się w luksusach w Dubaju. Wcześniej większość również uśmiechała się z pobłażaniem i pytała jak nosacz z memów: „I co tam, somszedzie, pellet zdrożał?”. Gdy w 2022 r. rząd PiS podejmował interwencję na rynku węgla, wydawało się, że ludzie docenią troskę. Mechanizm stworzono tak, aby chronić realnie zagrożonych, chociaż w zasadzie mogli z niego korzystać też ci, którzy nie potrzebowali. I ci drudzy chętnie w to wchodzili, przytakując krytykom rozdawnictwa. Jeżeli więc ktoś myśli, że pozostawienie Polaków w zimnie, a teraz w Dubaju zmieni słupek sondażowe, to spieszą donieść: jesteście w błędzie. Jedynie jednostki wyciągną konstruktywny wniosek i pomyślą. Dla milionów będzie to okazja do „beki” z rodaków.



Grzegorz Wszolek

Niekończąca się bezradność

Nie rozumiem, dlaczego rząd sam staje na grabie i patrzy, czy uderzą prosto w czoło. Sytuacja jest oczywista – skoro Czesi i Słowacy wysyłają samoloty w celu ewakuowania swoich obywateli, to nic nie szkodzi, by tak samo postąpiła Warszawa. Tymczasem gabinet Donalda Tuska – ze szczególnym uwzględnieniem MSZ – jest nie tyle reaktywny, ile bezproduktywny. Od słuchania wypowiedzi rzecznika rządu Adama Szłapki czy wiceministra polskiej dyplomacji Marcina Bosackiego można by dostać zajadów ze śmiechu, gdyby sytuacja nie była poważna. Jakoś za rządów PiS, w 2021 czy 2023 r., misje ewakuacyjne Polaków z Bliskiego Wschodu się powiodły. Życie powiedziało „sprawdzam” i okazało się, że następcy PiS są odcinani od kluczowych informacji wywiadowczych ze strony USA na własne życzenie, a wysłanie samolotów do miejsc, z których bezpiecznie można przetransportować koczujących rodaków, przekracza możliwości i granice wyobraźni. Tym samym powtórzyła się historia z czerwca ubiegłego roku. W ostatni weekend w zapalnym regionie konsulaty nie działały, linia telefoniczna była przeciążona, a premier Donald Tusk odpoczywał w Sopocie. Tak trzeba żyć!

WOJCIECH MUCHA

Referendum coraz bliżej

W Krakowie zebrano już prawie 102 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego i rady miasta. Organizatorzy celują w poparcie aż 120 tys. mieszkańców, co da pewność, że po odrzuceniu nieprawidłowo zarejestrowanych głosów referendum i tak zostanie zorganizowane. Co jednak ciekawe, krakowscy centusie cmokają, że pasowałoby zebrać 158 tys. prawidłowych i naciskać, by prezydent sam podał się do dymisji i zaoszczędził kosztów organizacji referendum. Tyle bowiem osób musi wziąć udział w referendum, by było wiążące (decyduje zwykła większość głosów). Cóż, w tym szaleństwie jest metoda, a wraz z rządami koalicji 13 grudnia i Aleksandra Miszalskiego Kraków stracił już wystarczająco dużo i czasu, i pieniędzy. W ciągu niecałych dwóch lat jego rządów dług miasta wzrósł o ok. 2 mld zł, podczas gdy nagrody dla politycznych kolegów prezydenta miasta wypłacano w najlepsze. Nie ma się więc chyba nad czym zastanawiać.



Jan Przemyski

Gdy w 2023 r. Hamas zaatakował Izrael, rząd Zjednoczonej Prawicy już następnego dnia rozpoczął ewakuację Polaków, przebywających w tym regionie. W akcję zaangażowano wówczas samoloty wojskowe, które utworzyły most powietrzny. Dwa lata wcześniej w skrajnie trudnych warunkach (m.in. szturm tysięcy ludzi na lotnisko) zorganizowano ewakuację naszych rodaków z Afganistanu. Z kolei po wybuchu pandemii ekipa ówczesnie rządząca przygotowała operację na gigantyczną skalę, która umożliwiła Polakom powrót do kraju z różnych części świata.

Teraz zaś, gdy sytuacja na Bliskim Wschodzie staje się coraz trudniejsza, obecny obóz władzy, na czele którego stoi Donald Tusk, jest bezradny, a tysiące obywateli pozostawiono samym sobie na obszarze zagrożonym eskalacją konfliktu.

Samoloty nie zostaną wysłane

Głos w sprawie Polaków przebywających na Bliskim Wschodzie zabrał wczoraj podczas posiedzenia Rady Ministrów premier Tusk, który bez skrępowania przyznał, że to inne państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za naszych rodaków. – Według władz Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest tam 14 tys. obywateli Polaki. (...) Nasi partnerzy w Emiratach Arabskich zapewniają, że tamto państwo bierze na siebie obowiązek i wywiązuje się z obowiązku opieki nad tymi, którzy utknęli – powiedział szef polskiego rządu. Przekazał również, że w MSZ powołany został zespół zarządzania kryzysowego, którego prace będzie koordynował minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki, a także że do Polski udało się sprowadzić ok. 480 Polaków z Bliskiego Wschodu. Premier zasugerował jednocześnie, że samoloty po innych obywateli Polski przebywających w tym regionie świata na razie nie zostaną wysłane. – Jesteśmy przygotowani do akcji ewakuacyjnej, jeśli chodzi o kwestie logistyczne. Są przygotowane samoloty. (...) To nie jest sztuka wysłać gdzieś samolot. Trzeba zorganizować grupę ludzi, trzeba mieć pewność, że lotnisko będzie otwarte, trzeba grupę ludzi dowieźć – mówił.

SKANDAL \ Tysiące polskich obywateli zdanych wyłącznie na siebie

Rząd nie pomoże Polakom, którzy utknęli w krajach zagrożonych wojną

Ekipa Donalda Tuska nie zamierza podjąć zdecydowanych działań ani nie planuje skoordynowanej ewakuacji polskich obywateli z obszarów Bliskiego Wschodu zagrożonych eskalacją konfliktu. Rzecznik MSZ Maciej Wewiór zarekomendował za to, by nasi rodacy opuszczali region, korzystając z „lotów komercyjnych”. – Nie ma wątpliwości, że reakcja powinna być taka jak kiedyś rządu Zjednoczonej Prawicy, który w 2023 r. wysłał do Izraela wojskowe samoloty, aby nasi obywatele mogli z nich skorzystać i bezpiecznie wrócić do domu – mówi „Codziennej” dr Jacek Saryusz-Wolski, doradca prezydenta RP.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

O sytuację Polaków zapytany został też rzecznik rządu Adam Szłapka, który przekonywał, że reakcja władz jest prawidłowa. – Działa telefon. Informacje są na bieżąco przekazywane, powołany został zespół kryzysowy z MSWiA, ministrem sportu i turystyki, ministrem infrastruktury – powiedział Szłapka. Z kolei szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski do momentu odesłania tego numeru „Codziennej” do druku milczał odnośnie do całej sprawy. Nasza redakcja próbowała skontaktować się także z innymi osobami z kierownictwa MSZ, ale bezskutecznie.

MSZ nie wie, ile polskich dzieci jest zagrożonych

Portalowi Niezależna.pl udało się za to dodzwonić do rzecznika MSZ Macieja Wewióra, którego zapytano o małoletnich obywateli Polski przebywających na zagrożonych obszarach. – Są tam osoby nieletnie, ale nie jestem w stanie wskazać, ile

ich jest – powiedział Wewiór. – Mamy informacje tylko o osobach, które są zarejestrowane w systemie Odyseusz. Wiemy tylko mniej więcej, ile osób tam obecnie przebywa. Może się jednak okazać, że część rodziców nie zarejestrowała w systemie dzieci, lecz jedynie siebie – wyjaśnił. Z kolei na pytanie, czy MSZ zorganizuje ewakuację tych osób, odpowiedział, że na razie nie ma takich decyzji. Zarekomendował również korzystanie z „lotów komercyjnych”. – Przygotowujemy się na każdy scenariusz rozwoju sytuacji. Obserwujemy wszystko na bieżąco. Rekomendujemy opuszczanie tych krajów za pośrednictwem lotów komercyjnych, ale jednocześnie apelujemy o niejechanie tam – powiedział rzecznik MSZ.

„Należy iść śladem tego, co rząd PiS robił w 2023 r.”

O reakcję polskiego rządu zapytaliśmy członków sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział Andrzej Szejna z Lewicy. – Reakcja polskiego rządu jest adekwatna do sytuacji, możliwości oraz warunków bezpieczeństwa. Samoloty można wysłać wtedy, kiedy wiemy, że ich przelot gwarantuje bezpieczeństwo naszych obywateli. Nad tym czuwają nie tylko politycy, lecz także odpowiednie służby państwa – powiedział nam poseł Szejna. – Jeśli chodzi o rozwój sytuacji na miejscu, to na razie nie wygląda to dobrze. Oświadczenia strony irańskiej są raczej zatrażające niż uspokajające. W związku z tym rzeczywiście trzeba uczynić wszystko, aby naszych rodaków z tej strefy zagrożenia ewakuować jak najszybciej – dodał były wiceszef polskiej dyplomacji.

O komentarz poprosiliśmy także posła Pawła Jabłońskiego z PiS. – Ta postawa jest fatalna i to nie tylko w zakresie reakcji, ale również w zakresie wcześniejszej postawy. Proszę

zauważyć, że pod koniec lutego resort spraw zagranicznych opublikował komunikat sugerujący opuszczenie i unikanie podróży do trzech krajów: Iranu, Izraela i Libanu. Nie było mowy o Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Była ogólna mowa, że sytuacja na Bliskim Wschodzie jest niestabilna, ale nie pojawił się jednoznaczny sygnał, że Dubaj, Ad-Dauha czy Abu Zabi mogą zostać sparaliżowane. Sytuacja przecież nie dotyczy tylko ludzi, którzy tam mieszkają lub którzy udali się na wycieczkę, ale również tych, którzy się przesiadają. Wymienione miasta to ogromne huby przesiadkowe – powiedział nam były wiceszef MSZ. – Teraz należy iść śladem tego, co rząd PiS robił w 2023 r., mowa o ewakuacji z Izraela. To są gotowe modele działania. Powinien zostać zorganizowany transport drogą lądową do kilku najbliższych, działających i bezpiecznych portów lotniczych i stamtąd powinna zostać przeprowadzona operacja ewakuacji – mówi „Codziennej” poseł Jabłoński. Naszego rozmówcę dopytaliśmy też o milczenie ministra Sikorskiego. – Zrzuca obowiązki na swoich zastępców, ale ci sobie kompletnie nie radzą. Tak samo jak rzecznik MSZ, który z zadowoleniem informował, że nie wyślemy samolotów, i sugerował, że to jest życzenie jedynie złośliwych mediów. Poważne państwo swoich obywateli nie zostawia i robi wszystko, aby im pomóc – powiedział nam członek sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych.

Inne państwa reagują

Swoją opinią podzielił się z nami także doradca prezydenta RP dr Jacek Saryusz-Wolski. – Powinniśmy robić maksimum, aby umożliwić powrót do kraju naszym rodakom. Nie wiem, jakie są możliwości odnośnie do lądowania w tych krajach Zatoki Perskiej, które są poddane ostrzałowi, ale widzę, że jakiś ruch istnieje. Nie ma wątpliwości, że reakcja powinna być taka jak kiedyś rządu Zjednoczonej Prawicy, który w 2023 r. wysłał do Izraela wojskowe samoloty, aby nasi obywatele mogli z nich skorzystać i bezpiecznie wrócić do domu. Czytam, że obecnie Czechy czy Słowacja potrafią organizować tego typu pomoc dla swoich obywateli, więc nie rozumiem, dlaczego rząd Donalda Tuska jest bierny – ocenił doradca prezydenta RP.



PIS \ Rzecznik PiS Rafał Bochenek potwierdził, że 7 marca prezes Jarosław Kaczyński zaprezentuje kandydata Prawa i Sprawiedliwości na urząd premiera w kolejnych wyborach parlamentarnych. Nastąpi to w hali Sokół, gdzie w 2024 r. Jarosław Kaczyński przedstawił kandydaturę Karola Nawrockiego.

PROTEST DYREKTORÓW \ Zapaść ochrony zdrowia

Szpital powiatowe nie chcą umierać na kolanach

„Chcemy leczenia, nie zadłużenia” – to jedno z haseł, które wczoraj towarzyszyło protestowi dyrektorów szpitali powiatowych. – Obietnice, że do końca marca zostaną zapłacone należności za nadwykonania świadczeń nielimitowanych w 2025 r., nie rozwiązują problemu. Musimy przeżyć ten rok. Już teraz brakuje pieniędzy, a to oznacza, że szpitale zaczną upadać, a więc pacjenci stracą możliwość leczenia – mówi Krzysztof Żochowski z Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych (OZPSP), organizatora protestu. – Od początku roku NFZ miesięcznie ma deficyt na poziomie 2,5 mld zł. Sytuacja jest dramatyczna – mówi ekspert ds. ochrony zdrowia Wojciech Wiśniewski.

Jarosław Molga

Minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda uznaje protest za „element” dialogu i zapewnia, że resort wyjdzie naprzeciw postulatów protestujących. – My tak tego nie widzimy – mówi Waldemar Malinowski, szef OZPSP. – Oszczędności, które wdraża resort, uderzają przede wszystkim w szpitale powiatowe. A to one świadczą podstawową opiekę szpitalną i leczą najwięcej pacjentów w kraju. Zmieniono wyceny diagnostyki obrazowej. Przerzucano koszty posiłków do puli środków na leczenie, włączając wycenę posiłków do wyceny świadczeń, przy okazji likwidując program „Dobry posiłek w szpitalu”. Kolejnym planowanym krokiem ma być likwidacja tzw. współczynników korygujących dla szpitali powiatowych. Jeśli współczynniki te zostaną zniesione, rentowność wykonywanych przez nas procedur spadnie o ok. 7 proc. Co istotne, współczynniki te wprowadzono po to, aby umożliwić wypłatę podwyżek w 2025 r. Oznacza to, że obecnie proponowane rozwiązania w praktyce odbierają środki, które zostały przeznaczone na ubiegłoroczne podwyżki – dodaje. I jak podkreśla, „stawią szpitale powiatowe przed widmem upadku”. Stąd hasło protestu: „Szpitale powiatowe nie chcą umierać na kolanach”.

Być albo nie być szpitali

Z protestującymi spotkali się przedstawiciele resortu zdrowia. Minister Sobierańska-Grenda już rano zapowiedziała, że ona osobiście nie wyjdzie do protestujących, ponieważ będzie na posiedzeniu rządu. Protestujący wręczyli przedstawicielom resortu swoje postula-



Perspektywa niewydolności systemu ochrony zdrowia skłoniła lekarzy do poparcia protestu dyrektorów szpitali | fot. Klaudia Radecka/Forum

ty: „Żądamy natychmiastowej zapłaty za udzielone pacjentom w 2025 r. świadczenia medyczne zarówno limitowane, jak i nielimitowane oraz wprowadzenia od 1 kwietnia br. miesięcznych płatności za wszystkie udzielane pacjentom świadczenia nielimitowane. Żądamy zapewnienia wyodrębnionego, pełnego, przejrzystego i trwałego finansowania skutków wzrostu wynagrodzeń z budżetu państwa dla wszystkich pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, niezależnie od formy ich zatrudnienia. Żądamy natychmiastowego zaprzestania działań prowadzących do obniżania przychodów i rentowności szpitali powiatowych, w tym likwidacji bądź obniżenia współczynników korygujących 1,07 i 1,06 (...). Żądamy przywrócenia odrębnego finansowania podwyższonego standardu żywienia dla pacjentów z coroczną waloryzacją stawki żywieniowej o wskaźnik inflacji, ze stawką wyjściową na poziomie minimum 28 zł/osobodzień z wyrównaniem od 1 stycznia br. Żądamy zwiększenia od 1 kwietnia br. kontraktów podmiotom, którym pomimo 100 proc. realiza-

cji w 2025 r. NFZ zaproponował ich obniżenie na 2026 r.”

Kilka dni przed protestem szef Narodowego Funduszu Zdrowia Filip Nowak zapowiedział, że do końca marca NFZ ureguluje wobec szpitali zobowiązania za nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych w 2025 r. – To uprzejme ze strony pana prezesa, że obiecuje uregulować wreszcie to, co jest nam winien. Tyle że to nie ułatwia sprawy, ponieważ musimy przeżyć ten rok, a już teraz brakuje pieniędzy. Mamy niższe kontrakty na ten rok w porównaniu z poprzednim. Przed nami jest realizacja podwyżek, które powinny wejść w życie od 1 lipca. Do 15 maja dyrektorzy szpitali muszą podpisać porozumienia ze związkami zawodowymi w sprawie tegorocznych podwyżek. Bez dodatkowych środków oznacza to konieczność przesuwania pieniędzy z budżetu przeznaczonego na leczenie pacjentów, co wprost odbija się na dostępności świadczeń, czyli bezpośrednio dotknie pacjentów i same szpitale – mówi Krzysztof Żochowski, członek zarządu OZPSP i dyrektor szpitala w Garwolinie. Tłumaczy, że jeśli szpitale nie zrealizują pod-

wyżek (a staną przed wyborem: albo leczyć, albo płacić medyką), medycy pójdą do sądu, to z kolei postawi szpitale przed widmem bankructwa. – Sprawa podwyżek nie została w żaden sposób wyjaśniona przez resort, a to jeden z kluczowych problemów. Być albo nie być dla szpitali – mówi Żochowski.

Waldemar Malinowski wyjaśnia, że dyrektorzy szpitali nie zamierzają nikomu zabierać podwyżek. – Konieczne jest odrębne finansowanie wzrostu wynagrodzeń, a nie realizowanie tego wzrostu z pieniędzy na leczenie. Nie można obarczać szpitali ustawą, którą przyjęli politycy. Czekamy na działania resortu zdrowia w tej sprawie do końca marca. W przeciwnym razie protest będzie eskalował – zapowiada Malinowski.

Bankructwo systemu za progiem

Wczoraj w wywiadzie radiowym Sobierańska-Grenda podkreślała, że resort przekazał NFZ 4 mld zł na spłaty zobowiązań, więc część postulatów zostanie spełniona. – Na ostatnim posiedzeniu zespołu trójstronnego okazało się, że należności za ubiegły rok wobec szpitali to 8 mld zł. W założeniach na ten

rok przyjęto 23 mld zł deficytu. Mamy więc dziurę 30 mld. Od początku roku NFZ brakuje co miesiąc 2,5 mld zł. Sytuacja jest dramatyczna – mówi ekspert ochrony zdrowia Wojciech Wiśniewski, członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia. – Ponieważ zmniejszono kontrakty na ten rok, a w kolejnych zostali pacjenci poprzysuwani z ubiegłego roku, są już szpitale, które do końca I kwartału tego roku wykorzystają limity na cały rok w ortopedii lub endokrynologii. A są przecież jeszcze trzy kwartały. Co z pacjentami? Co z programami lekowymi? – pyta Waldemar Malinowski.

Perspektywa niewydolności systemu ochrony zdrowia skłoniła lekarzy do poparcia protestu dyrektorów szpitali. Naczelna Izba Lekarska zwraca uwagę, że sytuacja szpitali, zwłaszcza szpitali powiatowych wykonujących podstawowe świadczenia zdrowotne, systematycznie ulega pogorszeniu. Ich zadłużenie przekracza 25 mld zł. „Pogłębiające się problemy finansowe szpitali powodują chaotyczne i niekontrolowane oddolne próby wyszukiwania dobrze płatnych i ekonomicznie opłacalnych procedur możliwych do wykonywania w szpitalach powiatowych, zamiast potrzebnych z punktu widzenia zdrowotnego. Brak urealnienia wycen świadczeń zdrowotnych prowadzi do patologii, która wymusza na szpitalach powiatowych osiąganie celu ekonomicznego, a nie zdrowotnego” – alarmują lekarze.

Ekonomia ważniejsza od zdrowia pacjentów

I podkreślają: „Pomimo głośnych haseł Ministerstwo Zdrowia nie wprowadziło systemowych narzędzi realnie wspomagających restrukturyzację i konsolidację szpitali. Nie ma ustalonych zadań, jakie powinny spełniać szpitale poszczególnych poziomów zabezpieczenia. W miejsce narzędzi ekonomicznych wspomagających restrukturyzację i konsolidację, wprowadzane są niekontrolowane i niezasadne inwestycje. Mamy wykonanych świadczeń, wynikające z potrzeb ekonomicznych szpitali, zastąpiły mapy potrzeb zdrowotnych”.

– Naszym podstawowym zadaniem jest leczenie pacjentów. Nie może być tak, że odmawiamy pomocy dlatego, że nam się to nie opłaca. Zobowiązuje do tego nie tylko etyka, lecz także prawo – mówią „Codziennej” dyrektorzy szpitali.



ZLECAŁ PODPALENIA

WYROK \ Na rok i 10 miesięcy więzienia za zlecenie podpażeń samochodów skazany został 48-letni były funkcjonariusz Państwowej Straży Pożarnej z Dzierżoniowa. Odpowiadał też za podżeganie do kradzieży i paserstwo.

fot. Pixabay/d



NA POLICJANTÓW Z SZABLAMI

BYTOM \ Nie żyje 39-latek, który podczas poniedziałkowej interwencji w Bytomiu został postrzelony przez policję. Według funkcjonariuszy mężczyzna rzucił się na mundurowych z szablami, zmuszając ich do obrony.

fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

POLITYKA \ Partia Tuska legitymizuje skorumpowanego polityka

Gawłowski na salonach Koalicji Obywatelskiej

Skazany na pięć lat więzienia senator Stanisław Gawłowski bryluje na salonach. Choć formalnie zawiesił członkostwo w Koalicji Obywatelskiej po ogłoszeniu wyroku, to zapraszany jest na prestiżowe spotkania, podejmuje kluczowe dla partii inicjatywy polityczne i ma wpływ na politykę kadrową w Zachodniopomorskiem. Partia Tuska legitymizuje tego polityka i daje sygnał: „Polacy, nic się nie stało”.

Tomasz Duklanowski

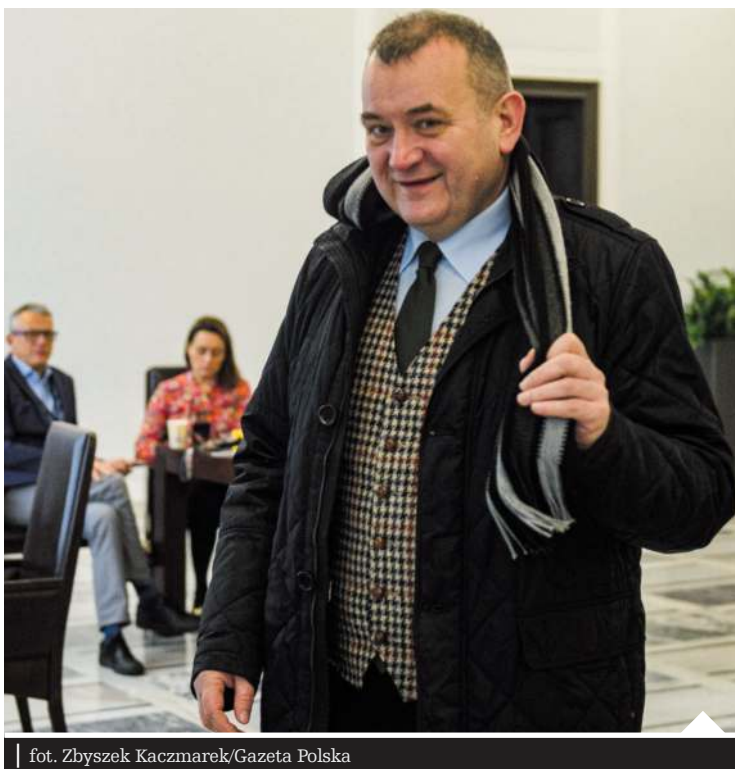
W poniedziałek w Szczecinie rozpoczęło się II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej. Na gali w największej sali Filharmonii Szczecińskiej znaleźli się prezesi wielkich polskich spółek, minister aktywów państwowych i wierzchołek polityków Koalicji Obywatelskiej z Zachodniopomorskiego. Obok nich na samym przedzie sali siedział senator Stanisław Gawłowski. To nie wypadek przy pracy – skazany za korupcję polityk jest zapraszany na wszelkie spotkania w Szczecinie. Członkowie Koalicji Obywatelskiej zachowują się tak, jakby w ogóle nie było tematu związanego z wyrokiem.

Dwa miesiące po ogłoszeniu wyroku skazującego prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj z Koalicji Obywatelskiej powołał Gawłowskiego do rady gospodarczej. To prestiżowe ciało doradcze przy prezydencie Koszalina, którego zadaniem jest wspieranie władz miasta. Jej celem jest „promocja Koszalina jako miasta przyjaznego dla przedsiębiorców, rozwój lokalnych firm oraz budowanie wizerunku Koszalina”.

Także po ogłoszeniu wyroku Stanisław Gawłowski odgrywał kluczową rolę w liberalizacji przepisów ustawowych dotyczących budowy farm wiatrowych. Jako senator i przewodniczący komisji klimatycznej w Senacie zainicjował i przeforsował znaczące poprawki, takie jak zniesienie ograniczeń przestrzennych, co było na rękę deweloperom farm wiatrowych. Poprawki te były forsowane przez premiera Tuska, ale ostatecznie nowelizacja przepadła, bo zawetował ją prezydent Karol Nawrocki.

Gawłowski ma także wpływ na politykę kadrową w Zachodniopomorskiem. Kojarzeni z nim ludzie zajmują kluczowe stanowiska w regionie, m.in. w Lasach Państwowych i Straży Pożarnej. Adwokat Rafał Wiechecki, który broił Gawłowskiego w procesie dotyczącym afery melioracyjnej, dostał obsługę prawną Zarządu Portów Szczecin Świnoujście, Lasów Państwowych, Radia Szczecin. Zasiada też w radzie nadzorczej Stoczni Remontowej „Gryfia”.

Zdaniem dziennikarza i publicysty Piotra Semki bardzo charakterystyczne jest to, że politycy skazani lub z zarzutami prokuratorskimi z Platformy Obywatelskiej zyskują sławę osób prześladowanych. – Taka była



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

narracja podczas całego procesu Gawłowskiego – mówi Piotr Semka. – Sam fakt, że polityk KO został pociągnięty do odpowiedzialności za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, dał mu status ofiary. Tak jest z Gawłowskim, ale identyczna sytuacja jest z byłym ministrem Sławomirem Nowakiem czy senato-

rem Grodzkim. W przypadku Gawłowskiego taką symboliczną sytuacją była ta, gdy w ubiegłym roku Gawłowski robił sobie zdjęcie z ministrem Bodnarem podczas uroczystości wręczenia medali Eryka Pomorskiego na zamku w Darłowie.

Z kolei poseł Dariusz Matecki uważa, że sytuacja jest skanda-

liczna i niszczy standardy życia publicznego. – Człowiek skazany w pierwszej instancji na pięć lat więzienia bez żadnego wstydu bryluje na salonach Platformy Obywatelskiej, pojawia się na bankietach i ma wpływ na politykę kadrową na Pomorzu Zachodnim. Prominentni politycy Koalicji Obywatelskiej nie widzą w tym problemu i legitymizują swoją obecnością osobę obciążoną poważnymi zarzutami. To kompromitacja standardów życia publicznego – podkreśla.

Wyrok w sprawie senatora Gawłowskiego, byłego sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej, zapadł w lipcu ub.r. Sąd Okręgowy w Szczecinie skazał go na pięć lat więzienia za przestępstwa korupcyjne, pranie brudnych pieniędzy, a także plagiat pracy doktorskiej. Wyrok wydał sędzia Grzegorz Kasicki, którego nie można podejrzewać o sympatię do PiS. Przed laty brał udział w protestach przeciwko reformie sądownictwa ministra Ziobry, a po ostatnich wyborach został powołany przez ministra Bodnara na rzecznika dyscyplinarnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Wyrok nie jest prawomocny, Gawłowski się od niego odwołał i rozprawa apelacyjna odbędzie się w połowie roku w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie.

Kto zarobi na SAFE? Tajna lista zakupów, a polskie firmy walą głową w ścianę

ZBROJENIA \ Część polskich firm zbrojeniowych od jesieni próbuje przekonać MON i Agencję Uzbrojenia do sfinansowania produkcji w ramach SAFE. Bezskutecznie. Nie mają żadnej odpowiedzi ani od ministerstwa, ani od wojska, ani od pełnomocnika rządu do spraw SAFE.

Po dotychczasowych publikacjach redakcja portalu Niezależna.pl otrzymała informacje od kilku firm, które obecnie produkują i sprzedają swoje wyroby polskiej armii. Działają m.in. w zakresie technologii kosmicznej, a także bezzałogowych systemów wojskowych. Redakcja jest też w posiadaniu części ich korespondencji z polskimi władzami nt. uczestnictwa w SAFE. – Przedstawiliśmy naszą ofertę jesienią. Pisaliśmy do MON, do Agencji Uzbroje-

nia i do pełnomocniczki rządu. Nie ma żadnej reakcji mimo ponawianych próśb. Nie wiemy, czy zdobędziemy finansowanie, czy nie – twierdzi w rozmowie z nami jeden z właścicieli polskiej firmy.

Niepokojących sygnałów jest więcej. – Jesteśmy poważnym kontrahentem Wojska Polskiego. Od październikownika wysyłamy pisma i prosimy o rozmowę. Na razie nie doczekaliśmy się. Z tego, co wiem, w branży w podobnej sytuacji jest przynajmniej kilka

firm – powiedział nam przedstawiciel z kierownictwa innej spółki, od lat z powodzeniem operującej nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Rząd chwali się, że ma gotową listę 129 projektów. Utajnioną. Tak skutecznie, że polskie podmioty, które walczyły, aby się na niej znaleźć, nie wiedzą, jak i czy w ogóle zostały ocenione. W rozmowie z WP szef Agencji Uzbrojenia gen. dyw. Artur Kuptel przekonywał, że jest „lista projektów zbrojeniowych”, ale bez

ustawy nie może ruszyć z negocjacjami.

– Agencja może wejść w negocjacje nawet teraz, ale musimy wiedzieć, na jakiej podstawie prawnej. Czy to będzie ustawa, czy też inne rozwiązanie prawne. Za każdym razem inny jest zakres przygotowywanej dokumentacji i procedura. Jeżeli rozpędzimy maszynę w oparciu o projekt ustawy, a ta nie wejdzie ostatecznie w życie, będziemy musieli gwałtownie hamować i wracać do planu B, a może i C – powiedział.

Sztab Generalny Wojska Polskiego przygotował „wstępną listę” zadań finansowanych z SAFE, wynikającą z potrzeb wojska. Ostateczna lista została jednak zmodyfikowana, po uwzględnieniu potrzeb resortów spraw wewnętrznych i administracji oraz infrastruktury. Instrument SAFE

umożliwia finansowanie inwestycji infrastrukturalnych oraz w bezpieczeństwo.

Ze środków z pożyczki finansowane będą również projekty, które pierwotnie przewidziano do realizacji w ramach Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Potencjalnie ma to uwolnić przestrzeń dla nowych zadań, które mogłyby być zaplanowane do sfinansowania ze środków Funduszu Wsparcia. Na utajnionej liście zakupów z unijnego programu SAFE, udostępnionej m.in. posłom, są jednak wymienione dwie firmy. Są nimi Polska Amunicja, kierowana przez Pawła Poncyłjusza, oraz Polska Grupa Zbrojeniowa. Resztę stanowi spis rodzajów uzbrojenia i sprzętu, które mają być objęte pożyczką.

(Niezależna.pl, tg)



CYTAT \ „Prezydent Karol Nawrocki nie był informowany o rozmowach, jakie rząd prowadzi z Francją w sprawie odstraszenia nuklearnego” – poinformował Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej. Podkreślił, że realnymi zdolnościami do odstraszenia nuklearnego dysponują Stany Zjednoczone.

REGION \ Uchwała jednoczy patriotów

Gliwice upomną się o reparacje?

Podczas zaplanowanej na 19 marca sesji Rady Miasta Gliwice odbędzie się głosowanie nad uchwałą dotyczącą reparacji. Ponadpartyjna inicjatywa klubu „Gazety Polskiej” zakłada przyjęcie apelu do prezesa Rady Ministrów oraz ministra spraw zagranicznych, aby ci niezwłocznie podjęli działania zmierzające do uzyskania odszkodowań od Niemiec. – Uchwała jest ponadpartyjną inicjatywą. Pod wnioskiem podpisało się 850 mieszkańców Gliwic, którzy uważają, że reparacje od Niemiec się Polsce należą – mówi nam Marta Świąćicka, szefowa Klubu „Gazety Polskiej” w Gliwicach.

Jacek Liziniewicz

Sprawa reparacji za II wojnę światową systematycznie wraca w polskiej debacie publicznej. W 2022 r. stosowną uchwałę przyjął polski Sejm, a głosowali za nią politycy niemal wszystkich opcji politycznych, w tym większość posłów Koalicji Obywatelskiej.

Ze strony ówczesnej opozycji padały również mocne słowa. – Jeżeli w sprawie reparacji wojennych od Niemiec zostaną podjęte odpowiednie działania, to my będziemy je po objęciu władzy kontynuowali; mogę zapewnić, że na pewno bardziej skutecznie niż PiS – mówił w 2022 r. Borys Budka, ówczesny szef klubu parlamentarnego KO. Zapowiadał również, że rząd anty-PiS będzie skuteczniejszy, a żeby uzyskać reparacje, konieczna jest zmiana władzy. – To jest możliwe tylko wtedy, kiedy zmieni się ta władza, bo przecież Jarosław Kaczyński za granicą nie załatwi niczego – powiedział były szef PO.

Po 15 października 2023 r. jednak zapał polityków KO ostygł, a Donald Tusk oficjalnie wycofał się z wcześniejszych zapowiedzi, uznając stanowisko strony niemieckiej za wiążące. Co ciekawe, na fali zgody w sprawie reparacji swoje uchwały wcześniej przyjęły też miasta, m.in. Lublin i Sochaczew. Wszystko działo się jednak jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi.

Mocny sygnał

Teraz do sprawy wraca Klub „Gazety Polskiej” w Gliwicach. To on przygotował treść uchwały w tej sprawie. Zorganizował również skuteczną zbiórkę podpisów pod uchwałą. Na przełomie roku zebrano 850 podpisów, czyli kilka razy więcej, niż jest konieczne. Treść uchwały jest jednoznaczna.

„Rada Miasta Gliwice stanowczo apeluje o niezwłoczne pod-



fot. mat. pras/d

jęcie zdecydowanych, konsekwentnych i skutecznych działań zmierzających do uzyskania przez Rzeczpospolitą Polską należnych reparacji wojennych od Republiki Federalnej Niemiec za straty poniesione przez nasze państwo i jego obywatele w czasie II wojny światowej. Polska poniosła w latach 1939–1945 gigantyczne straty ludzkie, materialne, kulturowe i gospodarcze. Zniszczenie infrastruktury, grabież majątku narodowego, masowa eksterminacja ludności cywilnej oraz dewastacja dorobku wielu pokoleń – to fakty, które w sposób trwały odcisnęły się na naszej historii i rozwoju. Mimo upływu ponad 80 lat od zakończenia II wojny światowej Polska wciąż nie otrzymała pełnego i sprawiedliwego zadośćuczynienia, co pozostaje rażącą i nadal nierozwiązaną kwestią moralną, historyczną i prawną” – piszą w projekcie wnioskoskodawcy.

Podkreślają również, że dla gliwiczian apel ten ma szczególnie istotny wymiar. „Wśród nas żyją liczne rodziny, które poniosły ogromne straty w wyniku niesprawokowanej przez Polskę tragedii II wojny światowej. Mieszkaniec ziemi

gliwickiej Franciszek Honiok został zamordowany w Gliwicach przez Gestapo w ramach prowokacji gliwickiej już 31 sierpnia 1939 r., a więc jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, stając się ofiarą tej wojny. Nasze miasto solidaryzuje się z ogólnonarodowym oczekiwaniem sprawiedliwości i należytego zadośćuczynienia – nieograniczonego jednak wyłącznie do nielicznych, wciąż żyjących ofiar niemieckich zbrodni. Gliwiczanie – jako obywatele Rzeczypospolitej – w pełni podzielają przekonanie, że Polska ma prawo i obowiązek domagać się wyrównania krzywd, które do dziś nie zostały naprawione” – czytamy w uchwale.

Wnioskodawcy domagają się podjęcia przez rząd wszystkich niezbędnych kroków, aby uzyskać należne odszkodowanie. – Wydaje się, że sprawa powinna jednoczyć wszystkich, którzy Polsce dobrze życzą. Cała inicjatywa jest ponadpartyjna. Liczymy, że poprą ją ludzie z różnych ugrupowań – mówi nam Marta Świąćicka, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Gliwicach.

\\ „Mimo upływu ponad 80 lat od zakończenia II wojny światowej Polska wciąż nie otrzymała pełnego i sprawiedliwego zadośćuczynienia, co pozostaje rażącą i nadal nierozwiązaną kwestią moralną, historyczną i prawną” – piszą wnioskodawcy. \\

KO zwalcza uchwałę

W radzie miasta na 25 radnych 10 ma Koalicja Obywatelska, siedmiu – Prawo i Sprawiedliwość, sześciu – Koalicja dla Gliwic Z. Frankiewicza, a dwóch – ugrupowanie Nowy Ratusz. Raczej trudno będzie o ponadpartyjną zgodę. Swoje stanowisko przedstawiła przewodnicząca klubu KO Nina Drzewiecka. Atakując pomysły, wskazała, że powstał on z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości. To jednak nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, a nad całością czuwał ponadpartyjny komitet. Zdaniem radnej KO samorząd powinien w zasadzie zajmować się drogami, szkołami, budżetem i mieszkaniami.

„Nikt nie ma najmniejszych wątpliwości co do ogromu strat, jakie Polska poniosła w czasie II wojny światowej. Ale czym innym jest szacunek dla historii, a czym innym instrumentalne wykorzystywanie jej do bieżącej polityki. Mam nadzieję, że radni nie pozwolą wciągnąć się w polityczną intrygę, której jedynym celem jest wywołanie podziałów. Wierzę, że ponadpartyjnymi emocjami zwycięży zdrowy rozsądek i poczucie odpowiedzialności za samorząd, a rada miasta pozostanie miejscem rozwiązywania realnych problemów mieszkańców, a nie forum do przyjmowania symbolicznych apelów wpisujących się w bieżącą walkę polityczną” – napisała radna KO.

Na razie to odosobniony głos. Działacze społeczni będą przekonywali lokalnych polityków do spojrzenia szerzej na sprawę samorządu. Zdaniem Marty Świąćickiej kluby „Gazety Polskiej” w całym kraju, działając w swoich samorządach, mogłyby wywierać presję na rząd poprzez odpowiednie uchwały. – My będziemy w Gliwicach działać konsekwentnie. Niezależnie od wyniku głosowania – mówi nam Świąćicka.



1,5%

KRS 0000309499

Przekaż
swoje **1,5%**
podatku na
**STREFĘ
WOLNEGO
SŁOWA
DZIĘKUJEMY!**

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

L. 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 153 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 154, wyrazisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 152.

151. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 141). Zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	152. oblicz 1,5%
153. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS		154. Wyrażam zgodę <input checked="" type="checkbox"/>

M. Informacje o załącznikach

W poz. od 155 do 158 podaj liczbę załączników, które składasz. Poz. 159 i poz. 160 wypełnij, jeśli załącznik PIT/D dołączasz do innego zeznania. Poz. 161 wypełnij,


BLISKI WSCHÓD \ Próba odsunięcia terrorystów od granicy

Izraelscy żołnierze weszli do Libanu

Izraelskie wojsko weszło do Libanu, by powstrzymać kontrolowaną przez Iran organizację terrorystyczną Hezbollah przed atakami na swoje terytorium. Dziennik „Financial Times” ujawnił szczegóły tego, jak wyeliminowano ajatollaha Alego Chamenei. Pomogli w tym izraelscy hakerzy.

Wiktor Młynarz

W poniedziałek Hezbollah dołączył do wojny w Iraku, ostrzeliwując raketami i dronami Izrael. Siły Obronne Izraela (IDF) odpowiedziały na to nalotami na kontrolowane przez terrorystów południowe przedmieścia Bejrutu – wzięły na cel składy broni i centra dowodzenia. We wtorek Izrael kontynuował naloty, a ponadto skierował do Libanu siły lądowe.

IDF ujawniły, że ich żołnierze operują w południowym Libanie w ramach „wysuniętej obrony”. Ich celem jest odsunięcie terrorystów od granicy na tyle daleko, by nie mogli atakować Izraela swoimi raketami ani dronami. Nieco wcześniej libańska Narodowa Agencja Informacyjna poinformowała, że rząd Libanu wycofał swoje siły z rejonów przygranicznych, opuszczając co najmniej siedem wysuniętych posterunków, by nie doszło do starć z Izraelczykami. Członkowie Hezbollahu przekazali, że „nie mają innego wyjścia, jak wrócić do oporu”, a „jeśli Izrael chce otwartej wojny, to będzie ją miał”.

Hezbollah został znacznie osłabiony przez Izrael po tym,



IDF ujawniły, że ich żołnierze operują w południowym Libanie w ramach „wysuniętej obrony” | fot. Israel Defense Forces/Xinhua News Agency/Forum

gdy dołączył do wojny w Strefie Gazy po stronie Hamasu, ale nadal jest znaczącą siłą w Libanie. Brytyjski dziennik „Guardian” informuje jednak, że zwykli mieszkańcy Libanu są już zmęczeni i wściekli na to, że przez działania terrorystów znów muszą opuszczać swoje domy. Nawet tym, którzy popierają Hezbollah, nie spodobała się decyzja o dołączeniu do wojny.

Wywołała również zaskakująco ostrą reakcję rządu Li-

banu, który wcześniej unikał jakiegokolwiek konfrontacji z terrorystami. Jak informuje „Guardian”, przedstawiciele Hezbollahu obiecywali, że nie dołączą do wojny – a teraz rząd i siły zbrojne czują się oszukane. Rząd Libanu nie tylko potępił działania Hezbollahu, lecz także zabronił jego członkom sprawowania funkcji w wojsku i służbach bezpieczeństwa. Kazał też wymiarowi sprawiedliwości ukarać

odpowiedzialnych za atak na Izrael, a wojsku dopilnować, by nie nastąpiły kolejne.

Równocześnie dziennik „Financial Times” ukazał kulisy operacji wyeliminowania ajatollaha Alego Chamenei. Ujawnił, że izraelski wywiad radioelektroniczny już lata temu uzyskał dostęp do kamer, które reżim zainstalował w Teheranie, by śledzić uczestników protestów i dysydentów. Dzięki temu mogli śledzić ochro-

niarzy członków reżimu i wiedzieli, gdzie znajdują się jego centra decyzyjne. Zakłócili także telefonię komórkową przy ulicy, przy której stała siedziba ajatollaha, by w razie odkrycia ich planów nikt nie mógł go ostrzec. Gdy źródło osobowe CIA potwierdziło, że Chamenei spotkał się z innymi członkami reżimu, myśliwce dostały zielone światło do ataku.

Iran nadal atakuje ościenne państwa. Teraz zaczął brać na cel także amerykańskie ambasadę. Dwa drony spadły na ambasadę w Arabii Saudyjskiej, ale zniszczenia były niewielkie. Wcześniej zaatakowano placówkę w Kuwejcie, która była już wcześniej zamknięta. Departament Stanu nakazał już ewakuację zbędnego personelu dyplomatycznego z państw regionu. W tym samym czasie Majed Al Ansari, rzecznik prasowy MSZ Kataru, poinformował, że irańskie ataki na ich kraj – w tym próby ataków na lotnisko międzynarodowe Hamad – „nie pozostaną bez odpowiedzi”. Zdaniem komentatorów Iran atakuje lotniska, by pozbawić państwa regionu dochodów z turystyki i tym samym zmusić je, by zaczęły nalegać na USA na zakończenie wojny.

Zapłacił najwyższą cenę za towarzysza broni

WASZYNGTON \ Sierżant Michael Ollis został pośmiertnie odznaczony Medalem Honoru przez prezydenta Donalda Trumpa za zasłonięcie swoim ciałem ранego żołnierza z Polski. Jego poświęcenie uhonorował również prezydent Karol Nawrocki.

Amerykański przywódca podczas ceremonii w Białym Domu nie unikał wielkich słów, mówiąc o poświęceniu 24-letniego Michaela Ollisa, który zginął w 2013 r. w Afganistanie, podczas ataku talibów na bazę w prowincji Ghazni.

Donald Trump relacjonował, że Ollis wraz z polskim oficerem Karolem Cierpicą poprowadzili

kontratak, lecz w pewnym momencie odłamki poraniły nogi polskiego żołnierza, uniemożliwiając mu chodzenie, a terrorysta pojawił się zza rogu w kamizelce samobójczej, w pełni uzbrojony. Wtedy to Ollis „wcisnął się między bojownika a mężczyznę, którego właśnie spotkał, osłaniając go własnym ciałem”. Sam zginął, a Polak przeżył.

Podczas uroczystości w Białym Domu Cierpica mówił o wdzięczności dla Ollisa i jego bliskich. – Moim zobowiązaniem i moim największym darem jest pielęgnowanie pamięci o prawdziwej odwadze i heroizmie, którego byłem świadkiem. Michaelu, dziękuję ci za twoją służbę i zobaczymy się w naszej niebieskiej ojczyźnie – podkreślił.

Donald Trump zaś zwracał uwagę, że „tak naprawdę nie wiadomo, kto jest odważny, a kto nie, dopóki nie zostanie naprawdę wystawiony na próbę”, a mówiąc o Ollisie, zwró-

cił uwagę, że on został wystawiony na „ostateczną próbę”.

Na sali obecni byli też przedstawiciele polskich władz, w tym szef Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. Zwracając się do nich, Donald Trump chwalił Karola Nawrockiego i ocenił, że jest „wspaniałym prezydentem”. – Łączy nas wspaniała więź. Mamy świetne relacje z waszym krajem – zaznaczył prezydent USA.

Sierżant Michael Ollis został również doceniony w Polsce. Jak poinformowała KPRP, został odznaczony postanowie-

niem prezydenta Karola Nawrockiego Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej „w uznaniu wybitnych zasług podczas pełnienia obowiązków służbowych w Islamskiej Republice Afganistanu, za wykazaną odwagę i męstwo”. W liście prezydenta skierowanym do uczestników uroczystości w Ambasadzie RP w Waszyngtonie polski przywódca podkreślił, że „pamięć o amerykańskim podoficerze zawsze będzie trwać w polskich sercach – ceniących sztukę wojskową i szczególnie wrażliwych na ofiarności w walce »za wolność naszą i waszą«”.



ESKALACJA PRZEMOCY W SUDANIE POŁUDNIOWYM

AFRYKA \ ONZ wyraziła głębokie zaniepokojenie po kolejnej masakrze w Sudanie Południowym, w której zginęło co najmniej 169 osób. Dokładne przyczyny masakry nie są znane – informuje portal RFI.



WYBORY DOPIERO PO ZAKOŃCZENIU WOJNY

UKRAINA \ Prezydent Wołodymyr Zełenski w rozmowie z włoskim dziennikiem „Corriere della Sera” powiedział, że wybory na Ukrainie odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, a nie w czasie zawieszenia broni.

ODSTRASZANIE JĄDROWE \ Polska powinna przystąpić do programu Nuclear Sharing

Złudne obietnice francuskiego parasola nuklearnego

Prezydent Francji Emmanuel Macron ma zamiar rozszerzyć odstraszenie nuklearne na inne kraje europejskie, w tym Polskę. – Jest to zagranie wizerunkowe, które w sensie wojskowym jest niewykonalne, i to wkrótce będzie dla wszystkich jasne. Nie ma jednak powodów, żebyśmy płacili cenę wizerunkową, odrzucając te pomysły – powiedział prof. Przemysław Żurawski. Zdaniem politologa skuteczne odstraszenie może zapewnić Polsce członkostwo w programie Nuclear Sharing.

Paweł Kryszczak

Prezydent Francji Emmanuel Macron w bazie morskiej Île Longue w Bretanii wygłosił w poniedziałek przemówienie, w którym mówił o tym, że jego kraj wchodzi w nową fazę odstraszenia nuklearnego. – Musimy wzmocnić nasze odstraszenie nuklearne w obliczu kombinacji zagrożeń i musimy zastanowić się nad naszą strategią odstraszenia w głębi kontynentu europejskiego, przy pełnym poszanowaniu naszej suwerenności, stopniowo wdrażając to, co nazywam zaawansowanym odstraszeniem – powiedział prezydent Francji, cytowany przez „Le Figaro”.

Przywódca Francji zapowiedział m.in. rozbudowę arsenału nuklearnego. Skala tych działań ma pozostać tajemnicą. Według danych Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem (SIPRI) Francja dysponuje 290 głowicami jądrowymi, które przenoszone są



Prezydent Francji Emmanuel Macron w bazie okrętów podwodnych na Île Longue w Bretanii | fot. YOAN VALAT/Reuters/Forum

przez myśliwce Dassault Rafale i okręty podwodne typu Triomphant, operujące m.in. z bazy morskiej Île Longue.

Emmanuel Macron poinformował o ośmiu krajach europejskich, w tym Polsce, które zgodziły się wziąć udział w zaproponowanym przez Francję odstraszeniu nuklear-

nym. W ramach tych działań Francuzi będą rozmieszczać elementy strategicznych sił u swoich europejskich sojuszników, takich jak Niemcy, Belgia, Dania, Grecja, Niderlandy, Polska, Szwecja i Wielka Brytania. – Te kraje będą mogły gościć przede wszystkim strategiczne siły powietrzne

francuskiego lotnictwa, które w ten sposób będą mogły pojawiać się w głębi kontynentu europejskiego, aby komplikować kalkulacje naszych przeciwników – wyjaśnił Macron.

W opinii prof. Przemysława Żurawskiego vel Grajewskiego deklaracja prezydenta Francji to jedynie zabieg PR-owy

mający na celu wsparcie programu SAFE i nakłonienie nas do tego, żebyśmy kupili francuską technologię jądrową.

Jak wyjaśnia wykładowca z Uniwersytetu Łódzkiego, parasol nuklearny nie polega na zadeklarowaniu, że się go rozciąga nad jakimś obszarem, tylko na wykreowaniu fizycznych realiów, które tworzą ten parasol. Co więcej, Francja nie zaryzykuje wymiany ciosów jądrowych z Rosją w obronie Polski.

Zdaniem politologa należy jednak podjąć grę z Francją i poprosić o szczegóły tego, jak wyglądałoby rozmieszczenie tej broni w naszym kraju.

W opinii eksperta należy stawiać na NATO Nuclear Sharing, czyli rozmieszczenie amerykańskiej broni jądrowej na chronionym terytorium. – W takiej sytuacji odstraszenie zadziała, ponieważ wróg wie, że Amerykanie nie pozwolą na utratę swojej broni nuklearnej – przekonuje Żurawski vel Grajewski.

Obecnie w ramach programu NATO Nuclear Sharing Stany Zjednoczone udostępniają głowice jądrowe Niemcom, Belgii, Włochom, Turcji i Niderlandom. Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, obóz Zjednoczonej Prawicy przez wiele lat podejmował kwestię członkostwa Polski w ramach programu NATO Nuclear Sharing. Starania Polski o dołączenie do tego programu rozpoczęły się już w roku 2016 r., gdy szefem MON był Antoni Macierewicz. Także polski prezydent, zarówno poprzedni, jak i obecny, zabiega o przystąpienie do Nuclear Sharing.

Dziesięć przykazań w szkołach publicznych zostaje

USA \ Federalny sąd apelacyjny w Stanach Zjednoczonych podtrzymał w ostatnich dniach ustawę zobowiązującą szkoły publiczne w Luizjanie do eksponowania Dekalogu.

Sąd apelacyjny z siedzibą w Nowym Orleanie stwierdził, że ponieważ dziesięć przykazań ma zarówno znaczenie religijne, jak i historyczne, ich „podwójny charakter wyklucza jakąkolwiek kategorię zasadę zakazującą ich eksponowania na mieniu publicznym”. Jednocześnie zastrzegł, że sprawa może w przyszłości ponownie stać się przedmiotem sporów prawnych, zwłaszcza

w świetle podobnych regulacji przyjętych w stanach Arkansas i Teksas, które potencjalnie mogą zostać poddane ocenie Sądu Najwyższego USA.

Sąd wysłuchał argumentów dotyczących ustaw o dziesięciu przykazaniach w Luizjanie i Teksasie, ale ostatecznie wydał orzeczenie odnoszące się wyłącznie do ustawy z Luizjany. – Zakaz zabijania lub kradzieży nie powinien być kon-

troversyjny. Mój urząd wydał jasne wytyczne dla naszych szkół publicznych, jak przestrzegać prawa. Przygotowaliśmy wiele przykładów plakatów pokazujących, w jaki sposób można je stosować zgodnie z konstytucją – powiedziała po ogłoszeniu wyroku prokurator generalna Luizjany Liz Murrill.

Republikański gubernator Luizjany Jeff Landry pochwalił decyzję sądu, pisząc na swoim koncie na Facebooku: „Zdrowy rozsądek wraca do łask!”.

Portal The Hill podaje, że zwolennicy nowych przepisów wskazują na kształtują-

cą się w ostatnich latach linię orzeczniczą bardziej przychylną obecności elementów religijnych w przestrzeni szkolnej, podkreślając, że toczące się postępowania mogą w konsekwencji istotnie przededefiniować ramy prawne określające miejsce religii w amerykańskim systemie edukacji publicznej.

Organizacje krytykujące ustawę z Luizjany, w tym American Civil Liberties Union, uznały wyrok sądu apelacyjnego za rozczarowujący. „Walka o wolność religijną rodzin w Luizjanie trwa nadal i będziemy

ją nieustannie kontynuować” – napisano.

W 2024 r. Luizjana stała się pierwszym amerykańskim stanem, który wprowadził ustawę nakazującą umieszczanie Dekalogu w salach lekcyjnych szkół publicznych.

„Kocham dziesięć przykazań w szkołach publicznych, szkołach prywatnych i wielu innych miejscach. Przeczytajcie je – jak możemy zbłądzić jako naród? Być może robimy właśnie pierwszy krok w stronę odrodzenia religii, która jest teraz bardzo potrzebna w naszym kraju” – pisał w 2024 r. na portalu Truth Social Donald Trump.

.....
Tomasz Winiarski

FINANSE OSOBISTE \ Coraz więcej Polaków bez finansowej poduszki bezpieczeństwa

Fala bankructw konsumenckich nie opada

W drugiej połowie 2025 r. upadłość konsumencką ogłosiło 11,4 tys. osób – o ponad tysiąc więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej. Choć po kilku latach dynamicznych wzrostów liczba bankructw zaczęła się stabilizować, nadal utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. W całym 2025 r. sądy ogłosiły ponad 21 tys. upadłości konsumenckich.

Paweł Woźniak

Na rosnącą skalę upadłości nakładają się słabsze nastroje konsumentów. Według Głównego Urzędu Statystycznego bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK) w grudniu wyniósł minus 9,9 pkt. Pogorszyły się oceny dotyczące przyszłej sytuacji finansowej gospodarstw domowych, kondycji gospodarki i możliwości dokonywania większych zakupów. Druga połowa roku nie przyniosła więc oczekiwanego odbicia optymizmu.



Na rosnącą skalę upadłości nakładają się słabsze nastroje konsumentów | fot. Pixabay/d

Jedną z głównych przyczyn narastających problemów były utrzymujące się wysokie koszty życia. W grudniu ceny towarów i usług konsumpcyjnych były o 2,4 proc. wyższe niż rok wcześniej. Choć inflacja wyraźnie spowolniła wobec wcześniejszych lat, wiele gospodarstw domowych wciąż odczuwa skutki podwyżek cen energii, żywności i usług. Realne dochody części rodzin pozostają pod pre-

sją, zwłaszcza tam, gdzie wynagrodzenia rosły wolniej niż koszty utrzymania.

Nie bez znaczenia była także sytuacja na rynku pracy. W 2025 r. do powiatowych urzędów pracy wpłynęło ok. 97,6 tys. wniosków o zwolnienia grupowe. W listopadzie liczba ofert pracy spadła o 9 proc. rok do roku. Choć bezrobocie nie wzrosło gwałtownie, zwiększyło się poczucie niepewności zatrudnie-

nia, co dla wielu rodzin oznaczało konieczność sięgania po oszczędności lub kredyt. Problem w tym, że jak wskazują badania, co piąty Polak nie ma żadnych oszczędności, a 17 proc. posiada środki wystarczające najwyżej na miesiąc życia po utracie pracy.

– Bankructwa są zwykle efektem wieloletniego zadłużania się i braku finansowej poduszki bezpieczeństwa, a nie nagłego załamania ko-

niunktury – podkreśla Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów.

Wśród bankrutów są także byli przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą. W tej formie biznesu nie ma rozdziału między majątkiem firmy a prywatnym, dlatego utrata płynności w działalności często przekłada się bezpośrednio na osobistą niewypłacalność. Po zamknięciu firmy mikroprzedsiębiorcy mogą ogłosić upadłość jako konsumenci.

Najliczniejszą grupę wśród bankrutów stanowią osoby w wieku 36–45 lat – blisko 2 tys. z nich pozostawiło po sobie 80 mln zł niezapłaconych zobowiązań. W grupie 46–55 lat na nowy start zdecydowało się 1550 osób z długami sięgającymi 76 mln zł. Trzecią najliczniejszą kategorię tworzą konsumenci w wieku 26–35 lat – ponad 1,5 tys. osób z łącznym zadłużeniem ok. 50 mln zł.

Choć polska gospodarka w IV kwartale 2025 r. rosła w tempie ok. 4 proc., to dane o upadłościach pokazują, że dobra koniunktura makroekonomiczna nie zawsze przekłada się na stabilność finansową gospodarstw domowych.

Seniorzy coraz aktywniejsi zawodowo. ZUS podnosi progi

RYNEK PRACY \ Jest dobra wiadomość dla coraz liczniejszej rzeszy dorabiających seniorów. Od początku miesiąca wzrosły limity przychodu dla wcześniejszych emerytów i rencistów. Oznacza to, że część z nich będzie mogła zarobić więcej bez ryzyka obniżenia lub zawieszenia świadczenia. W realiach wciąż relatywnie niskich emerytur to dla wielu gospodarstw domowych konkretne wsparcie budżetu.

Dopuszczalne progi dorabiania zwiększyły się o 298,30 zł i o 553,90 zł względem poprzednich kwot. Od 1 marca bezpieczny limit przychodu, czyli taki, który nie wpływa na wysokość świadczenia, wynosi 6438,50 zł brutto miesięcznie (70 proc. przeciętnego wynagrodzenia). Po przekroczeniu 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, czyli 11 957,20 zł brutto, ZUS zawiesi wypłatę wcześniejszej emerytury lub renty. Zarobki mieszczące się między tymi progami skutkują proporcjonalnym zmniejszeniem świadczenia.

Osoby objęte limitami muszą pamiętać o obowiązkach

informacyjnych. ZUS należy powiadomić o podjęciu pracy i o przewidywanej wysokości zarobków, m.in. poprzez formularz EROP dostępny w placówkach i na portalu eZUS. Co roku, najpóźniej do końca lutego, trzeba także dostarczyć zaświadczenie o osiągniętych przychodach za poprzedni rok. Na tej podstawie ZUS weryfikuje, czy świadczenie było wypłacane w prawidłowej wysokości. To istotne, ponieważ brak zgłoszenia może oznaczać konieczność zwrotu nie należne pobranych środków nawet za trzy lata wstecz. Jeśli jednak przychód był raportowany na bieżąco, ewentu-

alne rozliczenie obejmuje wyłącznie ostatni rok. Warto też pamiętać, że roczne rozliczenie może zniwelować przekroczenia z pojedynczych miesięcy.

Ograniczenia nie dotyczą osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Mogą one dorabiać bez limitów i bez obowiązku informowania ZUS o wysokości zarobków. Takich osób jest coraz więcej. W grudniu 2024 r. 872,6 tys. emerytów było objętych ubezpieczeniem zdrowotnym z innego tytułu niż status emeryta, a 556,8 tys. podlegało także ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. W cią-

gu dziewięciu lat liczba pracujących emerytów wzrosła o 51,7 proc., co potwierdza trwały trend wydłużania aktywności zawodowej.

Powody są zarówno demograficzne, jak i ekonomiczne. Starzenie się społeczeństwa i dobra kondycja zdrowotna części seniorów sprzyjają pozostawaniu na rynku pracy. Kluczowe znaczenie mają jednak finanse. Od marca minimalna emerytura wzrosła do 1878,91 zł brutto (z 1780,96 zł), a najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wynosi 1409,18 zł brutto. Waloryzacja świadczeń w tym roku sięgnęła 5,5 proc., podczas gdy w poprzednich la-

tach była wyższa. Przeciętna emerytura w 2025 r. wynosiła ok. 4255 zł brutto.

Mimo to organizacje związkowe wskazują, że siła nabywczą świadczeń została jedynie częściowo utrzymana. Wzrost cen wielu usług, żywności i mediów wciąż przewyższa tempo waloryzacji. W efekcie praca po osiągnięciu wieku emerytalnego przestaje być wyborem, a coraz częściej staje się koniecznością. Nowe, wyższe limity dorabiania mogą więc realnie poprawić sytuację tysięcy seniorów – pod warunkiem że będą oni pamięta-

.....
(mau)



ZAWIESZONE PRZESYŁKI DO KRAJÓW BLISKIEGO WSCHODU

KONFLIKT \ Od 2 marca 2026 r. Poczta Polska zawiesiła przyjmowanie przesyłek do 11 krajów Bliskiego Wschodu, m.in. Iranu, Izraela i Arabii Saudyjskiej. Stało się tak w związku z niestabilną sytuacją po nalotach USA i Izraela na Iran oraz zamknięciem przestrzeni powietrznej nad tym obszarem. European Union Aviation Safety Agency ostrzegła przed wysokim ryzykiem dla lotnictwa cywilnego.

fol. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska

ENERGIA \ Inwestycje w dywersyfikację źródeł tradycyjnych, którą Polska przeprowadziła w ostatnich latach, stają się teraz naszą najważniejszą polisą ubezpieczeniową

Szok cenowy i obawy o dostawy

Paraliż cieśniny Ormuz, stan „siły wyższej” w Katarze i gwałtowny wzrost cen na giełdach – konflikt na linii USA/Izrael–Iran postawił światowy rynek surowców w stan najwyższej gotowości. Choć polskie władze i operatorzy uspokajają, że dostawy są zabezpieczone, eksperci ostrzegają przed nieuchronnym szokiem cenowym.

Paweł Woźniak

Sytuacja w Zatoce Perskiej osiągnęła punkt krytyczny. Po doniesieniach o atakach na tankowce, transport przez strategiczną cieśninę Ormuz praktycznie zamarł. Dla globalnego rynku gazu najpoważniejszym ciosem okazały się

jednak ataki dronów na infrastrukturę wydobywczą w Ras Laffan. W efekcie Katar, jeden z kluczowych dostawców LNG do Polski, ogłosił stan „siły wyższej” (force majeure), co w praktyce oznacza zawieszenie realizacji bieżących kontraktów terminowych.

Reakcja rynków finansowych była natychmiastowa. Ceny transportu LNG skoczyły o ponad 40 proc. w ciągu jednego dnia, co odzwierciedla gigantyczne koszty logistyczne wynikające z rosnących stawek ubezpieczeniowych i ograniczeń przepływu tankowców przez kluczowe szlaki morskie. To zachwianie w logistyce ma bezpośredni wpływ na ceny skroplonego gazu ziemnego, szczególnie w Europie i Azji, które są mocno uzależnione od dostaw płynących przez Zatokę Perską.

Sama ropa naftowa odnotowała dynamiczny wzrost – brent

i WTI zyskały ponad 8–10 proc. w ciągu ostatnich sesji, a analitycy ostrzegają, że dalsze napięcia mogą pchnąć ceny nawet w kierunku psychologicznej bariery 100 dol. za baryłkę, co byłoby drugą największą falą wzrostową w ostatnich latach.

Napięcia na rynku gazu i LNG wywołały również efekt w postaci zainteresowania innymi paliwami konwencjonalnymi. W Europie zauważalnie wzrósł popyt na krótkoterminowe kontrakty na węgiel energetyczny, mimo że w ostatnich latach sektor konsekwentnie ograniczał jego wykorzystanie w ramach transformacji klimatycznej. Handlowcy i operatorzy elektrowni traktują węgiel jako bufor bezpieczeństwa na wypadek dalszych zakłóceń dostaw gazu i gwałtownych wzrostów jego cen.

W odpowiedzi na narastający niepokój polski resort energii

wydał komunikat zapewniający o stabilności krajowego systemu. Zgodnie z oficjalnymi danymi polskie magazyny gazu i rezerwy ropy naftowej są na poziomach gwarantujących ciągłość dostaw nawet w warunkach długotrwałego kryzysu.

Fundamentem polskiego bezpieczeństwa pozostają gazociąg Baltic Pipe i dostawy z kierunku norweskiego, które nie są bezpośrednio zagrożone konfliktem na Bliskim Wschodzie. Eksperci podkreślają, że inwestycje w dywersyfikację źródeł tradycyjnych, którą Polska przeprowadziła w ostatnich latach, stają się teraz naszą najważniejszą polisą ubezpieczeniową.

Mimo zapewnień o fizycznej dostępności surowców komentatorzy i analitycy branżowi wskazują na inne zagrożenie: inflację ener-

tyczną. Nawet jeśli tankowce z innych kierunków będą docierać do terminalu w Świnoujściu bez zakłóceń, tzw. premia za ryzyko i globalny wzrost cen surowców uderzą w portfele Polaków.

Bezpieczeństwo energetyczne to nie tylko obecność surowca w rurze, lecz także jego cena. Obecny skok cen na giełdach to prosta droga do powrotu wysokiej inflacji.

W odpowiedzi na rosnące ryzyko geopolityczne i potencjalne zmiany w strukturze cen aktywów inwestorzy rozpoczęli masową ucieczkę do aktywów postrzeganych jako bezpieczne. Tradycyjnie motorem takich przepływów jest złoto, które w ciągu ostatnich sesji systematycznie się umacnia, a także dolar amerykański, który po okresie spadków zyskał powtórnie na znaczeniu jako globalny bezpieczny port.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne Media potrzebują Twojej pomocy

DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Likwidacja Alego Chamenei to kres rządów brutalnego ajatollaha

Aż 47 długich lat. Dokończyć dzieło w Iranie

Mike Pompeo, sekretarz stanu w pierwszej administracji Donalda Trumpa i były dyrektor CIA, twierdzi, że operacja „Epicka furia” jest słuszna i musi nastąpić zmiana reżimu w Iranie. „Zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku przyszłości, w której ta wyjątkowo destrukcyjna i prawdziwie nikczemna dyktatura nie będzie już mogła trzymać świata w niewoli. Nie rozwiązaliśmy jednak tego problemu, jeśli nie dokończymy dzieła” – wyjaśnia amerykańskie stanowisko. Prezydent Donald Trump nie musiał mieć zgody Kongresu, aby rozpocząć akcję wojskową. Na pewno uderzenie na Iran było w interesie Izraela. Amerykanie i cały świat czekają na efekty szeroko zakrojonych działań militarnych na Bliskim Wschodzie.



Marek Bober

Donald Trump – tuż po rozpoczęciu ataków na Iran – wezwał żołnierzy z Teheranu do złożenia broni, a Irańczyków do obalenia radykalnego reżimu, który rządzi krajem od rewolucji islamskiej w 1979 r. – Bomby będą spadać wszędzie. Kiedy skończymy, przejmijcie wasz rząd. Będzie to wasze. To będzie prawdopodobnie wasza jedyna szansa na pokolenia – powiedział prezydent USA. – Przez wiele lat prosiście o pomoc Ameryki, ale jej nie otrzymaliście. Teraz macie prezydenta, który daje wam to, czego chcecie. Zobaczymy więc, jak zareagujecie. Ameryka wspiera was za przytłaczającą siłą i niszczycielską siłą. To jest moment na działanie. Nie pozwólcie, żeby to minęło – dodał.

Jak informowało Centralne Dowództwo USA (Centcom), wspólna misja rozpoczęła się od ataków mających na celu zniszczenie irańskiego aparatu bezpieczeństwa i skoncentrowanie się na lokalizacjach stanowiących „bezpośrednie zagrożenie”. W efekcie Iran nie ma swojego najwyższego przywódcy, ajatollaha Alego Chamenei, który dzięki wsparciu CIA został zlikwidowany. W tym momencie skończył się pewien okres w historii, którego symbolem było hasło „Śmierć Ameryce!”, wybrzmiewające w Teheranie za dwóch ajatollahów.

Republikanie za, demokraci przeciw

Oświadczenie Trumpa po śmierci Chamenei również wskazywało na kontynuację amerykańskich ataków. Jak długo one potrwać – jest kwestią otwartą. Prezydent mówił o czterech, pięciu tygodniach. To nakazuje przypuszczać, że możemy mieć do czynienia z inną sytuacją niż w Wenezueli. Po pojmaniu prezydenta Nicolása Maduro przez siły amerykańskie ataki USA ustały, a obie strony rozpoczęły rozmowy na temat wydobycia ropy na-



fot. Khaled Abdullah/Reuters/Forum

towej w tym kraju i możliwości nawiązania nowych relacji. Nie brakuje w USA krytyków, którzy potępiają pomysł zmiany reżimu, przywołując rezultaty wojen w Afganistanie i Iraku na początku XXI w. Tam nowe rządy, wspierane przez Amerykanów, nie były w stanie na dłuższą metę wypełnić próżni politycznej, co otwierało pole do przejęcia władzy przez ugrupowania zbrojne i terrorystyczne.

Demokraci w dużej mierze skrytykowali Biały Dom za przeprowadzenie ataku na Iran, a w dodatku wielu z nich twierdzi, że został on przeprowadzony bez zgody Kongresu i z naruszeniem konstytucji. Z kolei większość republikanów szybko poparła zdecydowane uderzenie Trumpa na odwiecznego amerykańskiego przeciwnika. Głosowanie w sprawie uprawnień wojennych stało się trudnym zadaniem, zwłaszcza że niektórzy demokraci z Izby Reprezentantów sprzeciwiają się tej ustawie.

Nie jest jasne, kto zostanie w rzeczywistości trzecim najwyższym przywódcą Iranu. Chamenei był drugim najwyższym przywódcą Iranu, następcą ajatollaha Ruhollaha Chomejniego po jego śmierci w 1989 r. Chomejni doszedł do władzy, gdy dekadę wcześniej władzę przejęła

Islamska Republika Iranu. „Decyzja o wojnie nigdy nie jest łatwa i wiem z osobistych obserwacji, że pan Trump nie dąży do długotrwałego konfliktu z Iranem” – pisze generał Kenneth F. McKenzie Jr., emerytowany żołnierz piechoty morskiej i były dowódca Centralnego Dowództwa USA. „Wierzę jednak, że istnieją gorsze rzeczy niż wojna – ciągły eksport terroru przez Iran w całym regionie i złe traktowanie własnego narodu, żeby wymienić tylko kilka. Ta kampania wojskowa może pozwolić nam znaleźć drogę do długotrwałego pokoju w regionie, a wraz ze śmiercią najwyższego przywódcy szansę na utworzenie rządu przedstawicielskiego w Iranie” – podkreślił doświadczony wojskowy.

Ponad 40 lat

Problem USA z Iranem sięga 1979 r., obalenia szacha i słynnego porwania amerykańskich zakładników w Teheranie za czasów prezydenta Jimmy’ego Cartera. Wspomniany na początku Mike Pompeo analizuje: „Od pierwszego dnia stanowisko Republiki Islamskiej wobec Ameryki było jasne: nienawidzą nas i chcieliby, żebyśmy zostali unicestwieni. Od wzięcia Amerykanów jako zakładników w początkach rewolucji islamskiej, przez

lata finansowania i organizowania ataków terrorystycznych na amerykańską ludność cywilną i personel wojskowy, cotygodniowe skandowanie »Śmierć Ameryce«, po finansowanie sił zastępczych sięgających spustoszenie na Bliskim Wschodzie i współpracę z naszymi przeciwnikami w celu osłabienia nas na każdym teatrze działań, Republika Islamska była konsekwentnym, niezwykle niebezpiecznym wrogiem Stanów Zjednoczonych i wszystkich, którzy pragną pokoju na Bliskim Wschodzie”.

Było tylko kwestią czasu, kiedy coś się zmieni. Jedni prezydenci próbowali się dogadywać i tolerowali reżim w Teheranie, inni straszili wojną. Dopiero Trump postanowił obalić reżim. Dalekosieżnych skutków jego decyzji jeszcze nie znamy. Nie zapominajmy, że od lata ubiegłego roku Trump nakazał bombardowanie Iranu po raz drugi. Daniel R. DePetris, członek Defense Priorities i felietonista zajmujący się sprawami zagranicznymi w „Chicago Tribune”, zauważa: „Cel za pierwszym razem był stosunkowo ograniczony: zniszczenie, a przynajmniej poważne osłabienie, irańskiego programu nuklearnego. Tym razem cele Trumpa są znacznie ambitniejsze: osłabienie Republiki Islamskiej do takie-

go stopnia, że 47-letni reżim ostatecznie upadnie”.

Świat czeka na odpowiedź

Nikt nie jest w stanie dzisiaj przewidzieć, co wydarzy się w Iranie i czy reżim ajatollahów ostatecznie upadnie. „Czy ataki USA rzeczywiście doprowadzą do takiego rezultatu, czas pokaże” – stwierdza dalej DePetris. „Jeśli tak, nikt nie może z całą pewnością stwierdzić, że następcą reżimu będzie bardziej podatny na interesy USA lub mniej okrutny dla narodu irańskiego niż obecny reżim. Irańska opozycja nie jest monolitem, a jej niezdolność do osiągnięcia porozumienia w jakiegokolwiek sprawie poza upadkiem Chamenei sugeruje, że każda transformacja polityczna może być kontrowersyjna, jeśli nie wręcz brutalna” – zaznacza.

Dopiero za jakiś czas dowiemy się, kto właściwie rządzi Iranem. Będziemy wiedzieć, jakie straty poniósł reżim, jaka jest obecna siła armii irańskiej i co pozostało z Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. I jak będzie wyglądał region. Warto obserwować, czy do ewentualnych zmian przylączy się, przynajmniej w jakiejś części, naród Iranu. Trzeba też spoglądać, jak zareagują na działania wojskowe Chiny i Rosja, wielcy sojusznicy Iranu, choć dzisiaj wygląda na to, że poza protestami nie zrobią nic. Odpowiedzi na te pytania oczekują także Amerykanie. Im szybciej je uzyskają, tym lepiej. Dla nich w tej chwili najważniejsze jest jednak to, że warto było czekać na Trumpa, aby bezzcelne hasła „Śmierć Ameryce!” jakoś pomścić. Na teraz to wystarczy.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Lech Kaczyński

(1949–2010) prezydent RP w latach 2005–2010

\\ Druga konspiracja była po kres Ludowej Polski – w sensie pamięci – zapomniana. (...) To wszystko przez ponad 40 lat. Dlatego na nich musimy się skupić szczególnie, także dlatego, że pierwsze lata III RP ich omijały. \\

OPINIE \ Lewica coraz agresywniej atakuje pamięć o Żołnierzach Wyklętych

Pamięć o Wyklętych żyje wbrew postkomunistom

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodziliśmy 1 marca już po raz piętnasty. Czy jesteśmy dziś w innym miejscu, jeśli chodzi o wspomnianie bohaterów antykomunistycznego podziemia, niż w momencie wejścia w życie stosownej ustawy? Tak, ale trudno powiedzieć, by było to miejsce dla pamięci lepsze. W pewnym stopniu wracamy wręcz do punktu wyjścia, co może jednak stanowić szansę do wygrania kolejnej bitwy w niekończącej się wojnie o historię.



Krzysztof Karnkowski

Hasło „Trzecie pokolenie UB walczy z trzecim pokoleniem AK”, które od lat powraca jako opis różnych aspektów polskiej rzeczywistości, jak najbardziej można dziś odnieść do schizofrenicznego stosunku różnych ośrodków władzy w Polsce do Żołnierzy Wyklętych. Po zostaje pytanie, czy w ogóle może być inaczej, skoro nigdy nierozliczony komunizm doczekał się dziś rehabilitacji – jeśli nie historycznej czy naukowej, to na pewno administracyjnej. Zbrodniczy reżim zrehabilitowano w dwójnasób: poprzez dopuszczenie do drugiego w hierarchii państwowej stanowiska przedstawiciela postkomunistów, wielokrotnie podkreślającego swoją łączność z dziejami z PRL („wyście się z nami dogadali” – mówił Włodzimierz Czarzasty do Władysława Frasyniuka o rozmowach okrągłego stołu, w pełni identyfikując się tym samym z jego stroną partyjno-rządową), ale i finansowo, oddając dawnym mundurowym odebranie wcześniej świadczenia emerytalne. Co więcej, ta gratyfikacja dla ludzi tworzących aparat represji reżimu komunistycznego była najszybciej i najskwapliwiej spełnionym „konkretem” z listy obietnic wyborczych Donalda Tuska i jego koalicjantów.

Lewica potrzebna Tuskowi

A przecież nie musiało wcale tak być. Wysoka pozycja Czarzastego w państwie nie wynika z jego mocnego społecznego mandatu, gdyż w wyborach do Sejmu wypadł fatalnie, dostając się niemal cudem, po kompromitującej przegranej na liczbę głosów z młodym politykiem własnej partii Łukaszem Litewką. Fotel marszałka to jedynie słona zapłata za uległość i marginalizację partii, która za kilka stanowisk ministerialnych i pozycję wice-marszałka zrezygnowała z własnej podmiotowości i postulatów z dziedziny polityki społecznej.



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Lewica firmuje więc zwolnienia pracowników czy cięcia w służbie zdrowia, nie mogąc prze-forsować nawet tych punktów swojej agendy, które są zgodne z oczekiwaniami Unii Europejskiej (jak zmiana ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy i uporządkowanie kwestii tzw. umów śmieciowych). W kwestiach historycznych natomiast dawny SLD poczuł się w tej kadencji dużo pewniej niż w czasach, gdy Sejm przyjął ustawę o uczynieniu 1 marca dniem pamięci Wyklętych.

Jeden z bardziej zapiekłych polityków Lewicy Tomasz Treła rok temu pisał, że „nie ma nic bohaterskiego w okradaniu, terroryzowaniu i mordowaniu zwykłych ludzi”. „To żaden patriotyzm siedzieć w lesie, zamiast odbudowywać ojczyznę z powojennych zniszczeń. 1 marca nie jest dniem dumy dla Polski” – stwierdził.

W tym kontekście, a także wielu wypowiedzi marszałka Sejmu, zaskoczyć może przypomnienie, że gdy 3 lutego 2011 r. stosowna ustawa została przyjęta przez parlament, to z ówczesnego klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej tylko jeden poseł głosował przeciw, trzech wstrzymało się od głosu, kolejnych dziewięciu było nieobecnych, ale... większość, czyli 31 posłów, była za! W dużo większym klubie PO przeciw było pięć, ale aż 191 za. Ponieważ prace nad usta-

wą rozpoczął prezydent Lech Kaczyński, a do parlamentu skierował ją już Bronisław Komorowski, mogło się wydawać, że mamy do czynienia prawie z ponadpartyjną jedynowistością. A przecież poza trybem oficjalnym pamięć o Żołnierzach Wyklętych zaczynała wtedy również swoje drugie, podskórne i nieoficjalne życie: w graffiti, malowanym na murach dziesiątek polskich miast, w utworach, które nagrywali i pisali nie tylko zdobywający coraz większą rozpoznawalność i chętnie odwołujący się do historycznej i tożsamościowej retoryki raperzy, ale też zespoły metalowe, a czasem nawet punkrockowe. Do Wyklętych odwoływał się też w sferze symbolicznej i narracyjnej rosnący w siłę coroczny Marsz Niepodległości. Wreszcie zagościli oni w młodzieżowej modzie, pojawiając się na świętującej triumfy odzieży patriotycznej.

W pewnym stopniu było to powtórzenie drogi, którą kilka lat wcześniej przeszła pamięć o Powstaniu Warszawskim, też przecież w początkach XXI wieku nieoczywista nawet w samej Warszawie. Bo choć dziś niemal całe miasto zatrzymuje się w godzinę „W”, to bywały lata, w których zastanawiano się nawet nad rezygnacją z puszczania syren, a gest wstrzymania ruchu 1 sierpnia o godz. 17 był dla wielu zupełnie niezrozumiały.

Wraca stara dyskusja

W końcówce ówczesnych rządów Platformy trwały już prace nad dwoma filmami fabularnymi, powstającymi nie bez przeszkód, za to często bez potrzebnych pieniędzy: „Historią Roja” Jerzego Zalewskiego i „Wyklętym” Konrada Łęckiego. Pierwszy swoją premierę miał w 2016, drugi – w 2017 r. Jednak choć za PiS powstało kilka niezłych produkcji poświęconych polskiej historii, to temat Wyklętych nie był już kontynuowany w głównym nurcie, nie licząc napotykanego na wiele problemów i budzącego kontrowersje „Raportu Pileckiego” z 2023 r. Po dwóch pogrzebach bohaterów tamtego czasu – „Łupaszki” w kwietniu oraz „Inki” i „Zagończyka” w sierpniu 2016 r. – wielka fala zaczęła opadać, z jednej strony zamykając się w bańce oficjalnych obchodów i akademii ku czci, z drugiej – wracając do patriotycznej, wręcz podziemnej nisz. Nie udało się znaleźć złotego środka, a może i wspólnego języka państwowej celi i z natury buntowniczej pamięci o partyzantach.

Aż nadeszła kolejna polityczna zmiana w 2023 r., a w raz z nią wrócił stary sposób myślenia o antykomunistycznym podziemiu. Niszowa dotąd dyskusja o rzekomych niewinnych ofiarach wśród ludności cywilnej i mniejszości narodowych wraz z postkomunistami wdarła się

do głównego nurtu. W zeszłym roku dwa polskie teatry wystawiły sztukę, w której, jak zachwycał się recenzent Wirtualnej Polski, „w upiornej rekonstrukcji historycznej »żołnierze wyklęci« mordują białoruską ludność. Kalwat zrobiła porażający spektakl o tym, jak Polska nie radzi sobie ze swoją historią i współczesnym tematem uchodźstwa”. Teatr zawsze miał swoje koncesjonowane rebelie, pamiętamy przecież takie skandale jak wystawienie „Kłątwy” czy kilka lat wcześniej „Golgota Picnic”, a jego przekaz pozostaje niszowy, choć z pretensjami do elitarności. Inaczej ma się jednak z opowieściami najważniejszych w państwie polityków, planujących dziś finansowe zadośćuczynienie dla rodzin cywilnych ofiar Wyklętych, w myśl dawnych – zdawałoby się, że już zapomnianych – historycznych bajek czasów wczesnego PRL.

Być może jednak właśnie ten powrót zakłamania, afirmowanego przez państwo, da nowy impuls niegodzącej się na nie oddolnej pamięci. Ta ma przecież swego adwokata i praktyka w osobie obecnego prezydenta, który jako jedyny przedstawiciel elit władzy godnie reprezentuje państwo w dniu pierwszomarcowego święta. „Chciałbym, żebyście byli pewni, że prezydentem Polski jest człowiek, który nigdy nie zapomni o naszych bohaterach, o bohaterach podziemia antykomunistycznego. Człowiek, który mówi jasno, że bohaterom chwała, a komunistycznym zdrajcom, którzy do nich strzelali, wieczna pogarda” – mówił Karol Nawrocki, wprost stawiając się w kontrze wobec tych, którzy chcą dziś wypłacać odszkodowania rodzinom zwalczanych przez Wyklętych współpracowników Sowietów i władz PRL. Przekora, gniew i niezgoda na kłamstwo dla pamięci bywają lepszym paliwem niż wtłoczenie jej w ministerialno-urzędowe ramy. W ostatnich dniach słyszymy o odkryciu kolejnych mogił, niektórzy mają nawet nadzieję, że tym razem uda się odnaleźć szczątki rotmistrza Witolda Pileckiego. Pamięć żyje, a prawda, pomimo przeszkód, nie daje się zamknąć pod ziemią.



ROCZNICA \ 4 marca wspominamy Jeremiego Przybore, który odszedł w 2004 r. Poeta, pisarz, satyryk i współtwórca Kabaretu Starszych Panów pozostawił piosenki takie jak „Jeżeli kochać”, „Kaziu, zakochaj się”, „Bo we mnie jest seks”, „Tanie dranie”, „Na ryby”, „Embarras”, „Pryśły zmysły” i „Rodzina, ach, rodzina”. Jego elegancja słowa i czuły humor wciąż zachwycają.



fot.. Anna Krajkowska/Gazeta Polska



fot.. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

WYSTAWA \ Nick Alm w Galerii Manifesto w Warszawie

Malarstwo poza ideologią. Nowa przestrzeń dla dobrej sztuki

W warszawskiej Galerii Manifesto można oglądać wystawę malarstwa Nicka Alma – jednego z najciekawszych europejskich przedstawicieli nurtu powrotu do figuracji. Artysta, który chce odzyskać dla sztuki współczesnej piękno i tajemnicę ludzkiego istnienia. Ekspozycja obejmująca trzydzieści obrazów z ostatnich lat otwiera działalność nowej przestrzeni wystawienniczej na kulturalnej mapie stolicy.

Anna Krajkowska

Galeria Manifesto to kolejne miejsce stworzone przez Piotra Bernatowicza, byłego dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Jej powstanie wpisuje się w szersze zjawisko. Po zmianie władzy państwowe instytucje kultury powróciły do wyraźnie zideologizowanego nurtu sztuki współczesnej. Dla wielu odbior-

ców oznacza to brak równowagi oraz marginalizację i wykluczenie artystów, którzy nie chcą podporządkowywać swojej twórczości lewackim hasłom. Tymczasem istnieje liczna publiczność ceniąca sztukę współczesną opartą na warsztacie, jakości i szacunku dla tradycji.

To zjawisko ma w Polsce swoją historię – w czasach komunizmu artyści spotykali się w domach i kościołach, organizując wystawy poza oficjalnym obiegiem. Dziś podobną funkcję pełnią prywatne galerie oraz galerie diecezjalne. – Manifest to jest prezentacja, pokazanie czegoś. Każda wystawa jest manifestem, jest prezentacją czyjejs wrażliwości, czyjegoś sposobu widzenia świata. Powrót do źródła tego słowa, nietraktowanie go w kategoriach militarnych, ale zaprezentowanie światu własnych propozycji – tak chcemy traktować to hasło „manifest”, „manifesto” – mówi Piotr Bernatowicz o nazwie galerii.

Przestrzeń wystawiennicza zlokalizowana jest w po-

bliżu Rynku Nowego Miasta w Warszawie (ul. Freta 45/47) i otwarta jest od środy do soboty w godz. 13–18. Wstęp jest wolny. Na inaugurację galerii Bernatowicz zaproponował miłośnikom sztuki ekspozycję malarstwa Nicka Alma pt. „Panie Kant – odpowiadam!”. „Artysta, który należy do wyjątkowej grupy współczesnych twórców próbujących odtworzyć więź z tradycją malarstwa figuratywnego, zerwaną przez awangardową rewolucję, i odzyskać dla sztuki współczesnej piękno i tajemnicę ludzkiego istnienia” – podkreśla kurator.

Nick Alm urodził się w 1985 r. w Eksjö. Studiował we Florence Academy of Art, założonej przez Daniela Gravesa jako miejsce powrotu do klasycznych technik malarskich. Później był stypendystą The Hudson River Fellowship w Nowym Jorku, inicjatywy Jacoba Collinsa, pracował także w pracowni Odd Nerdrum w norweskim Stavern. Wśród jego mistrzów są Anders Zorn i John Singer Sargent – nie jako obiekty na-

śladowania, lecz punkty odniesienia w dialogu z tradycją.

„Angażuj się tylko w to, co wykracza poza twoje osobiste pragnienia i potrzeby, aby uniknąć błędnego skupienia – powiedział pan Kant. Najważniejsza jest abstrakcyjna jakość, formy i kolory. Tak, panie Kant – odpowiadam – ale w tych kształtach umieszczę jeszcze piękną kobietę. To pierwsze nie wyklucza tego drugiego” – deklaruje Alm. Ta odpowiedź dobrze oddaje istotę jego twórczości: dbałość o formę nie stoi w sprzeczności z figurą, a piękno nie wyklucza refleksji nad współczesnością.

Podczas oprowadzania po wystawie Piotr Bernatowicz zwracał uwagę na napięcie obecne w obrazach artysty. – W tych pracach jest napięcie pomiędzy sferą społeczną a indywidualną, pomiędzy tym, co zewnętrzne, i tym, co wewnętrzne – mówił. Nawet gdy Alm maluje grupy ludzi, każda postać pozostaje osobna. – Tłum jest zbiorowiskiem zupełnie osobnych ludzi, którzy pozostają samotni – podkreślał kurator. To doświadczenie współczesnego miasta: imprezy, bankiety, metro, hotelowe wnętrza, a w nich jednostka, która mimo bliskości innych pozostaje wyizolowana.

Wystawa w Manifesto obejmuje trzydzieści obrazów z ostat-

nich lat. Wcześniejszy cykl „Bachanalia” został niemal w całości sprzedany do prywatnych kolekcji. Alm utrzymuje się wyłącznie z malarstwa, a jego prace są rozchwytywane. Nie maluje na zamówienie ani „pod wystawę”. To, co powstaje, wynika z jego wewnętrznej potrzeby. Artysta podkreśla, że maluje świat takim, jakim go widzi, interesuje go po prostu życie codzienne, gdzie w centrum znajduje się postać ludzka.

Obrazy Alma mają w sobie coś z fotografii – są uchwyceniem chwili, momentu przejścia. Światło buduje kontrasty: niepokój i spokój, chłód i ciepło, bliskość i oddalenie. Przed tymi płótnami można stanąć na długo. Są niejednoznaczne, zapraszają do dopisywania historii, do pytania o to, co wydarzyło się przed chwilą i co nastąpi później. W bocznej sali prezentowane są także akty – studia intymności, w których ciało nie jest prowokacją, lecz elementem opowieści o człowieku. W sztuce Alma idzie się zatopić. Warto dać sobie ten czas i po prostu wejść do środka. Galeria zapowiada kolejne oprowadzania kuratorskie z Piotrem Bernatowiczem. Bieżące informacje są w mediach społecznościowych Manifesto.

Film na czas Wielkiego Postu

NA DUŻYM EKRANIE \ Ponad 180 kin w całej Polsce wyświetla film „Najświętsze Serce” w reżyserii Sabriny i Stevena Gunnellów. Od premiery 20 lutego obraz obejrzało już blisko 110 tys. widzów w naszym kraju, a zainteresowanie wciąż rośnie. W czasie Wielkiego Postu produkcja ta staje się dla wielu propozycją duchowej refleksji i powrotu do istoty chrześcijańskiego orędzia.

Film opowiada o objawieniach św. Małgorzaty Marii Alacoque

ponad 350 lat temu w Paray-le-Monial. To właśnie tam naro-

dził się kult Najświętszego Serca, który z czasem ogarnął cały Kościół. Twórcy nie zatrzymują się jednak na historycznej rekonstrukcji. Budują opowieść złożoną także ze świadectw współczesnych ludzi zmagających się z samotnością, kryzysem sensu i doświadczeniem duchowej pustki. Steven Gunnell mówi wprost, że

film kierowany jest szczególnie do tych, których wiara osłabła lub wygasła, i ma na nowo rozpalić płomień nadziei. Z kolei Sabrina Gunnell wskazuje na osobiste doświadczenie zawierzenia Najświętszemu Sercu w sanktuarium w Paray-le-Monial jako impuls do realizacji projektu.

Sukces frekwencyjny filmu we Francji zaskoczył środowiska przyzwyczajone do tezy o całkowitej laicyzacji społeczeństwa. Pro-

dukacja spotkała się także z ostrą reakcją części środowisk antyreligijnych. Mimo to widzowie wychodzą z kin poruszeni, odnajdując w tej opowieści przypomnienie o duchowym dziedzictwie i potrzebie nawrócenia. „Najświętsze Serce” pozostaje w repertuarze kin w całej Polsce, a także jest dostępne podczas seansów grupowych. Dystrybutorem jest Rafael Film.

(AnKraj)

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:14 Makłowicz w podróży
08:40 Zaraz wracam - serial
09:15 Ranczo (100) - serial
10:10 Komisarz Alex - serial
11:05 Ojciec Mateusz (81) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedyńce
13:45 Polskie parki narodowe

14:10 Wichrowe wzgórze (371) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4666) - serial
18:20 Zaraz wracam - serial
18:55 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia

20:10 Sport, pogoda
20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
21:20 Godziny strachu - thriller, Kanada/Wielka Brytania 2007
23:05 Powidoki - dramat obycz., Polska 2016
00:50 Paranoja - thriller, Francja/USA/Indie 2013

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3328) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:50 Gwiazdorska kuchnia Ani
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Panna młoda (36) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (852) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial

16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (37) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3328) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3329) - serial
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe (983) - serial

21:55 Na sygnale (854) - serial
22:25 Na sygnale (855) - serial
22:55 Peaky Blinders 6 (31) - serial
00:05 Słońce też jest gwiazdą - dramat obycz., USA 2019
01:50 Na przekór losowi (1) - serial
02:50 Historia bomby neutronowej - dok.

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (182) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (183) - serial
09:30 Trudne sprawy (1108) - serial
10:30 Trudne sprawy (1109) - serial
11:35 Gliniarze (628) - serial
12:35 Gliniarze (629) - serial
13:35 Gliniarze (630) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1518) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1115) - serial
17:00 Gliniarze (1155) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4167) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:35 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej

20:30 Farma - reality show
21:30 Bez pudru, czyli kabaret plus... (1) - pr. rozryw.
22:45 American Pie: Zjazd absolwentów - komedia obyczajowa, USA 2012
01:05 Zielony Szerszeń - komedia sensacyjna, USA 2011, wyk. Christopher Waltz, Seth Rogen, Jay Chou

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
09:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłośnik Kleczek zaprasza

18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Nash Bridges (85) - serial
07:00 Nash Bridges (86) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial
10:00 Triumf miłości (49) - serial
11:00 Triumf miłości (50) - serial
12:00 Nie igrzaj z aniołem (25) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (50) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (665) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (666) - serial
16:00 Ranczo (95) - serial
17:00 Ranczo (96) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (953) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (954) - serial
20:00 Amber Alert - thriller, USA 2024, wyk. Hayden Panettiere, Kevin Dunn

21:55 Minuta po śmierci - thriller, USA 2022, wyk. Cole Hauser, Morgan Freeman
23:45 Ocalony - dramat wojenny, Wielka Brytania/USA 2013, wyk. Mark Wahlberg, Taylor Kitsch
02:00 Dzielnica strachu (431) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
08:40 Dzielnia niewiasta
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuarium polskie
10:00 Audyencja Ojca Świętego
11:10 Miecznik Polski
11:25 Jestem mamą
11:40 Myśląc historia
11:50 Odnaleźć siebie
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Pastuszek - dok.
13:00 Muzeum Powstania Warszawskiego
13:30 Msza święta
14:30 Ulmowie. Świadectwo sprawiedliwych
15:00 Brat Kalikst z Poczajki
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Zapiski ze świętości Prymasa Tysiąclecia
17:00 Po stronie prawdy
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:25 40 dni ze św. Franciszkiem
19:30 Bóg z nami (1)
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetwaliśmy - rep.
22:30 Listy nadziei - dok.
23:30 Mała Nellie od Św. Boga
00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmmedia.pl

Gazeta Polska

POLSKA europejskim tygrysem

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



KOMPETENCJA PREZYDENTA RP DO POWOŁYWANIA SĘDZIÓW

OSKAR KIDA

Rzetelna, prawnicza analiza jednej z kluczowych prerogatyw głowy państwa. Dr Oskar Kida wnikliwie omawia granice kompetencji Prezydenta RP, porządkując spory interpretacyjne i wskazując ich konsekwencje ustrojowe. Publikacja obowiązkowa dla prawników, studentów i wszystkich zainteresowanych realnym funkcjonowaniem państwa prawa.

Format: 160x238 mm | Liczba stron: 298 | Oprawa: twarda



ELEKTORAT ŁYKNIE WSZYSTKO

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ, P. LISICKI

Bezkompromisowa diagnoza współczesnej polityki i mechanizmów wpływu na opinię publiczną. Rafał A. Ziemkiewicz ostro, prowokacyjnie i bez cenzury analizuje kondycję debaty publicznej oraz zachowania wyborców. Lektura dla tych, którzy chcą zrozumieć kulisy politycznych emocji.

Format: 130x200 mm | Liczba stron: 367 | Oprawa: twarda

Prawo. Ustrój. Polityka
zrozumieć mechanizmy władzy

Sklep **Gazety Polskiej** POLECA

KONSTYTUCJA RP

KRZYSZTOF SZCZUCKI

Pełny tekst Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku wzbogacony o krytyczne, autorskie wprowadzenie dr. hab. Krzysztofa Szczuckiego. To nie tylko ustawa zasadnicza, ale także analityczny komentarz do obecnego modelu ustrojowego – z odważnym wskazaniem jego niejasności i słabych punktów. Niezbędne kompendium dla świadomych obywateli.

Format: 130x200 mm | Liczba stron: 101 | Oprawa: miękka





CRISTIANO OPUŚCIŁ ARABIĘ SAUDYJSKĄ

PIŁKA NOŻNA \ Cristiano Ronaldo opuścił Arabię Saudyjską w związku z zapoczątkowanym w sobotę atakiem wojsk USA i Izraela na Iran. 41-letni zawodnik Al-Nassr wczoraj swoim prywatnym samolotem udał się z Rijadu do Madrytu. Razem z nim na pokład Bombardiera Global Express 6500 wsiadły jego partnerka Georgina Rodriguez i piątka dzieci.

INDIAN WELLS \ Fala wycofań z prestiżowego turnieju w Kalifornii przez kontuzje i problemy komunikacyjne

Utknęli w Dubaju i nie zagrają

Napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie torpeduje kalendarz „piątego Wielkiego Szelma”, czyli turnieju w kalifornijskim Indian Wells. Kolejne gwiazdy rezygnują ze startu z powodu paraliżu komunikacyjnego w Dubaju i innych krajach rejonu Zatoki Perskiej. Utknęła tam cała masa tenisistów, przygotowujących się do amerykańskiej części tenisowego kalendarza. Start turnieju już dzisiaj.

Artur Szczepaniak

W środę w Indian Wells rozpoczną się turnieje WTA i ATP. Do singla w prestiżowej kalifornijskiej imprezie przystąpi pięcioro Polaków, na czele z Igą Świątek. 24-latką najlepszą była tam w 2022 i 2024 r. Żadna tenisistka nie wygrała w Indian Wells trzy razy.

Jest to bowiem jeden z najtrudniejszych turniejów w kalendarzu. W grze pojedynczej w Indian Wells startuje po 96 tenisistów i tenisistek, o 32 mniej niż w Wielkim Szlemie. To powoduje, że ci rozstawieni (właśnie 32) do zmagania przystępują od drugiej rundy. Dla reszty droga do zwycięstwa jest taka sama jak w Wielkim Szlemie, czyli wymaga wygrania aż siedmiu meczów.

W tym roku Idze Świątek może być jednak nieco łatwiej, bo z turnieju wycofało się już kilka mocnych rywali: Lois Boisson, Elisabetta Cocciaret-



Iga Świątek nie miała problemów z dotarciem do Kalifornii
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

to, Barbora Krejčíková, Weronika Kudermietowa, Daria Kasatkina, Yafan Wang. Część z nich nie wystąpi z powodów komunikacyjnych, a część przez kontuzje.

Jeszcze dłuższa jest lista nieobecnych tenisistów. Nie będzie w Kalifornii m.in. Holga-

ra Rune ani Lorenzo Sonego. Wciąż niepewni gry są Daniil Miedwiediew, Andriej Rublow i Karen Chaczanow, którzy liczą, że jednak uda im się wylecieć z Dubaju.

Mężczyźni w Indian Wells grają od 1974 r., a kobiety od 1989 r. Dopiero jednak od

1996 r. obie płcie rywalizują tam w tym samym czasie, a od 2004 r. w obecnym, 96-osobowym formacie.

Serb Novak Đoković i Szwajcar Roger Federer wygrali tam pięć razy. Wśród kobiet 10 tenisistek ma na koncie po dwa triumfy. Obronić tytuł zdołała jedynie Martina Navratilova w 1991 r.

Tegoroczna rywalizacja kobiet w Kalifornii zapowiada się bardzo ciekawie w kontekście walki o drugie miejsce w rankingu. O ile Białorusinka Aryna Sabalenka zdecydowanie prowadzi, to wiceliderką mogą zostać aż cztery tenisistki.

Obecnie jest nią Świątek, ale wirtualnie ma tylko 120 pkt przewagi nad mistrzynią tegorocznego Australian Open Jeleną Rybakina. Polka z reprezentantką Kazachstanu może się zmierzyć dopiero w półfinale. Ta, która dotrze do finału, będzie pewna drugiej pozycji na liście WTA.

Jeśli zaś Świątek lub Rybakina do finału nie dotrą, to na drugie miejsce szansę bę-

dą miały jeszcze Amerykanki – Coco Gauff i Jessica Pegula. Gauff znalazła się w tej samej połówce co Sabalenka, a Pegula to potencjalna rywalka Rybakiny w ćwierćfinale.

Świątek w ćwierćfinale może zagrać z broniącą tytułu Mirrą Andriejewą. To właśnie Rosjance podopieczna trenera Wima Fissette'a uległa w ubiegłym roku w półfinale.

W trzeciej rundzie może się zmierzyć z Greczynką Marią Sakkari, której uległa w lutym w ćwierćfinale w Dubaju, a w 1/8 finału mogą czekać m.in. Czeszka Karolina Muchová i wracająca po kontuzji mistrzyni olimpijska z Paryża, Chinka Qinwen Zheng.

Pozostali Polacy złączą zmagania od pierwszej rundy. Rywalką Magdaleny Fręch będzie kwalifikantka. Jeśli Łodzianka zwycięży, to zagra z rozstawioną z nr. 12. Szwajcarką Belindą Bencic. Magda Linette zmierzy się z Amerykanką Ashlyn Krueger.

Kamila Majchrzaka czeka mecz z potężnie serwującym Giovannim Mpetshim Perriardem. Jeśli pokona Francuzka, to pierwszy raz w karierze zagra z Novakiem Đokovićem (nr 3).

Hubert Hurkacz zacznie od spotkania z Amerykaninem Aleksandarem Kovacevicem. Dalej w drabinie jest Francuz Corentin Moutet (nr 31), a w 3. rundzie Đoković lub jego pogromca.

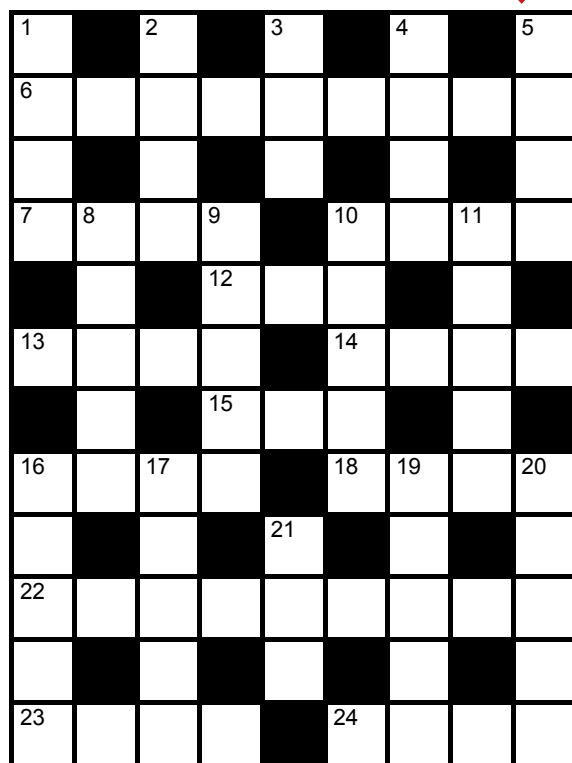
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

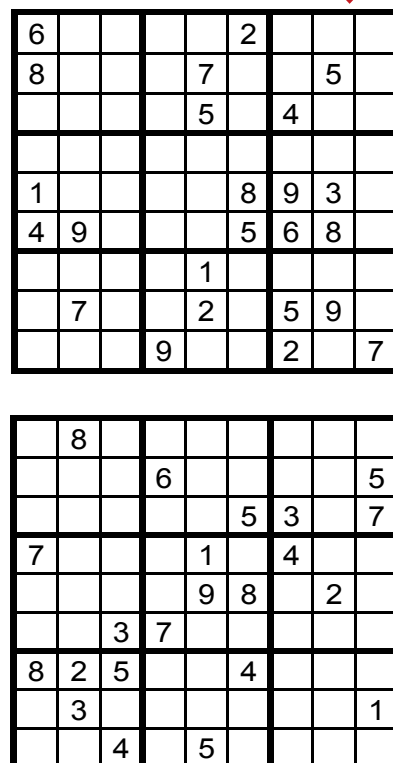
- 6) plaster na ranie
- 7) znój, mozól
- 10) rybie jajka
- 12) pustynia w Afryce
- 13) kopnięty kwadrat
- 14) miododajne drzewo
- 15) naturalne, zdrowe
- 16) cecha džentelmena
- 18) śnieg lub deszcz
- 22) wykonanie kary śmierci
- 23) gwiazda opery
- 24) po zagojonej blizna

PIONOWO

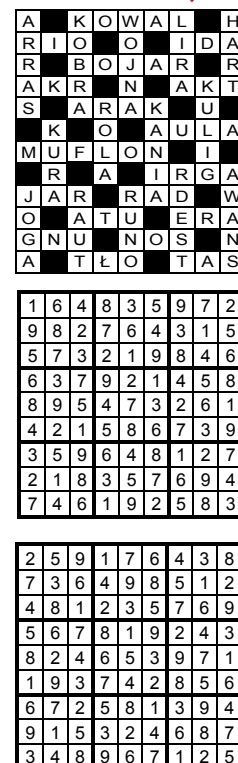
- 1) tenisowe boisko
- 2) metropolia Azerbejdżanu
- 3) karty lub bierki
- 4) np. logo
- 5) siatkarze z Bełchatowa
- 8) wino hiszpańskie
- 9) konto na minusie
- 10) lodowy domek
- 11) waluta Indii
- 16) kierunek zmian
- 17) gorejący w Biblii
- 19) miejsce na termometr
- 20) burda, awantura
- 21) przydomek Eisenhowera



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta
Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.